

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

9 I 1994

Nr 1 (1625) Rok XXXVI

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

O KULTURĘ W ŚRODKACH SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

Coraz powszechniej uznaje się, iż obok władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej w wolnych krajach mass-media stanowią "czwartą władzę".

Wolność prasy, istotna zdobycz życia demokratycznego, swą prawomocność zyskuje dzięki zatroskaniu ludzi tam pracujących, o ukazywanie szybko, uczciwie i z troską o prawdę, różnych wydarzeń, które mają miejsce we wszystkich częściach świata. Dziennikarze, posługując się wszelkimi dostępnymi im środkami, ofiarują swym współczesnym możliwość współuczestniczenia w tym wszystkim, czym żyją dzisiaj ludzie, czy całe narody. Prawdziwa jednak komunikacja nie polega na pokazywaniu, czy na mówieniu wszystkiego, ze szkodą dla osób, które mają prawo do uszanowania ich życia prywatnego i ich wewnętrznych tajemnic. W tym sensie, klauzula poszanowania godności ludzkiego sumienia, wpisana w kodeks pracy, domaga się od każdego dziennikarza szacunku dla osób, co winno owocować m.in. w odmowie ujawniania pewnych wiadomości czy faktów, mogących wywołać skandal, czy urazić moralną czy duchową wrażliwość ludzką.

W Polsce tak bardzo potrzeba dziś dziennikarzy wykazujących rzetelną znajomość realiów życia, tworzących obiektywny obraz rzeczywistości naszego społeczeństwa i zatroskanych o przetrwanie wielkiego dziedzictwa kultury narodu. Winni to być ludzie o ogromnej odpowiedzialności etycznej za przekazywane słowo, szczególnie w tak trudnej, obecnej sytuacji naszego kraju. Istnieje potrzeba pism, głęboko osadzonych w realiach czasu i środowiska, w których istnieją; winny one tę rzeczywistość odzwierciedlać, interpretować i w jakimś sensie także kształtować.

Ten ostatni postulat poszerza problem stwierdzając, że środki społecznego przekazu nie tylko informują, ale odgrywają coraz większą rolę w formowaniu opinii i mentalności ludzi. Jeśli czują się odpowiedzialne za człowieka, to przyczyniają się do tworzenia pokoju, sprawiedliwości, solidarności czy nawet komunii między osobami, do budzenia sumień, proponując autentyczne analizy na temat aktualnych wydarzeń, czy problemów społecznych. Stąd twórcy programów winni nie tylko brać pod uwagę informacje, ale i to głównie, odbiorców, mających te informacje przyjąć, by

rozwinąć u nich właściwe rozumienie świata, ludzi i swych własnych problemów życiowych.

Uwaga i zatroskanie wszystkich winny być szczególnie zwrócone na grupy ludzkie, które z różnych powodów, są mało odporne na społeczny przekaz. Chodzi tu głównie o dzieci, młodzież, rodzinę. Młodość jest etapem bardzo

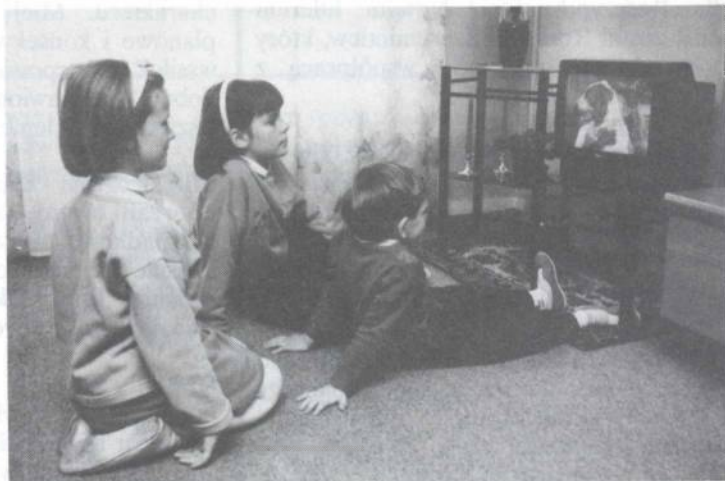


Foto: P. FEDOROWICZ.

otwartym na przyjmowanie wszystkiego, co jest człowiekowi proponowane; jest etapem życia, w którym łatwo można wzbudzić wielorakie sensacje czy emocje, ale trudniej jest wtedy o niezbędną analizę krytyczną. W dużych środowiskach miejskich stosunkowo duży procent stanowią też osoby o zachwianej równowadze psychicznej, o psychice bardzo podatnej na zranienia. Stąd ukazywanie różnych scen okrucieństwa, gwałtu, czy pornografii, może wywołać poważne zaburzenia, szczególnie właśnie u młodych ludzi, w których tworzeniu i formowaniu się podlega cała struktura ich psychicznej i duchowej osobowości.

W Polsce, w nowych warunkach, propagandę państwa totalitarnego zastąpiła dziś moda na bezmyślne używanie życia, pogoń za sensacją, propagowanie etyki permissywnej i wolności graniczącej z samowolą. Niestety duża część środków społecznego przekazu i to tych o największych nakładach, sławi jako najwyższe wartości dobra materialne, używanie życia.

Ciąg dalszy na str. 6

Z KRAJU



- Sejm uchwalił podwyżkę podatków.
- Rządząca koalicja SLD-PSL zdecydowała się dokonać wymiany wojewodów.
- Poseł Manicki (SLD) zgłosił projekt opodatkowania dochodów Kościoła w Polsce. Ostatecznie Sejm zdecydował się na odrzucenie tego projektu.
- Unia Polityki Realnej, Partia Konserwatywna, Chryścijańscy Demokraci i Stronnictwo Ludowo-Chryścijańskie podpisały deklarację *Zasady walki z socjalizmem*.
- Jan Olszewski ustąpił z władz Ruchu dla Rzeczypospolitej. Nowym liderem RdR został Romuald Szeremietiew, który opowiada się za bliską współpracą z ZChN, PC i PL.
- Nowym prezesem Głównego Urzędu Ceł został były *peerelowski* polityk, a obecnie *biznesmen* Ireneusz Sekuła.
- Od 31 stycznia 1994 roku Polacy będą mogli jeździć bez wiz do Hiszpanii.
- Po czterech latach negocjacji, podpisano porozumienie o utworzeniu spółki pomiędzy FSO i General Motors. Żerań będzie wkrótce montować *Opla Astrę*, a GM pomoże w konstrukcji następcy *Poloneza*.
- KPN zbiera pieniądze dla L. Moczulskiego na zapłacenie grzywny. Lider KPN został uznany winnym obrazy 56 posłów SLD, za *rozszyfrowanie* publicznie skrótu PZPR, jako *płatni zdrajcy pacholki Rosji*. Konfederaci w ramach zbiórki sprzedają *cegiełki* z "rozszyfrowanym" skrótem *SdRP*, jako *sprytne dzieci rosyjskich pacholków*.
- Tegoroczni absolwenci szkół wyższych mogą na własne żądanie zostać przeniesieni do rezerwy bez odbywania obowiązkowej 6-miesięcznej służby wojskowej.
- Polskę odwiedziło w ubiegłym roku około 55 mln obcokrajowców. 40 mln stanowili przybysze z Niemiec.

Przed tobą rok pracy nad charakterem

Może zdarzyło ci się, że zostawiłeś na cały dzień zapalone światło w pokoju lub nie zakręciłeś kranu z wodą i gdy wróciłeś wieczorem skrzyczano cię: *co robisz, o czym ty myślisz, czegoś taki roztargniony*.

Zauważasz nieraz u siebie lenistwo, pychę, zazdrość, łakomstwo i inne wady. Są one dotkliwym ciężarem, cierpisz z ich powodu, stawiają cię one często w głupiej sytuacji. Najczęściej cierpią z tej przyczyny inni.

Trzeba dobrze poznać te wady i słabe strony swego charakteru. Trzeba cierpliwie je zwalczać.

Może zachwycałeś się u kogoś dobrymi nawykami i po cichu im zazdrościłeś, że ich nie posiadasz. Chyba podziwiałeś czasem u ludzi wspaniałą, kryształową charakter.

Rozpoczęliśmy nowy rok - byłoby dobrze zabrać się na nowo do tej tak ważnej pracy, jaką jest praca nad uszlachetnianiem charakteru. Miej jej program, działaj planowo i konsekwentnie. Łącz stale ten wysiłek ze spowiedzią. Zresztą każda dobrze odprowadzona spowiedź zawiera wszystkie te elementy.

Miej program - działaj planowo, w sposób uporządkowany, a nie chaotycznie i przypadkowo. Wyznacz sobie na każdy miesiąc lub inny okres czasu konkretne zadania, ustal, jakiej wady szczególnie chciałbyś się wyzbycić, a co dobrego zyskać.

Działaj z rozwagą - roztropnie. Owszem, pragnij stale (a zwłaszcza przy spowiedzi odnawiaj to pragnienie i postanowienie), aby wyzbycić się wszystkich grzechów i wad. Roztropność jednak dyktuje, aby nie myśleć o wszystkim naraz, ale po kolei. Mów sobie: *pozbędę się w tym miesiącu lub w tym czasie tej wady, wykorzenię ten nawyk, a kiedy stwierdzę, że w tym zakresie jest już lepiej - zabiorę się za następną sprawę*. Postępuj w myśl hasła: *zwalczać wady po jednej*.

Nie tylko wady zwalczać, ale nabywaj wiele dobrych przyzwyczajeń tą samą metodą. Zdobywaj się niekiedy na wysiłek dobrowolnego rezygnowania z czegoś przyjemnego z motywów religijnych, np. w piątki, lub w Wielkim Poście albo przez Adwent na ograniczenie oglądania TV albo nie spożywanie słodczy czy nie sięgania po ulubioną grę, która sprawia ci przyjemność. Czyń tak np. po jakimś grzechu jako świadome

zadośćuczynienie Panu Bogu. Możesz pewne ograniczenia podejmować tylko dla treningu woli i nimi też wspierać swe próśby kierowane do Pana Boga o coś. Po męsku, dzielnie i bez narzekania znoś trudności i niepowodzenia jakie cię czasem w życiu spotykają.

Bardzo to wszystko wzmacnia hart twej woli i ułatwia pracę nad charakterem. Łatwiej ci będzie później zwyciężać pokusy i pokonywać różne ciągotki do zła.

Działaj konsekwentnie! - czyli na serio, wytrwale, nie zrażając się różnymi niepowodzeniami, nie zostawiając żadnej *działki*, na której mogłyby rosnąć bezkarnie *chwasty* wad lub były jałowe pola, gdy chodzi o zalety i zdobywanie cnót.

Pod kierunkiem - *Nikt nie jest sędzią we własnych sprawach*, pisał Frycz Modrzewski. *Kto sam siebie prowadzi, tego osioł prowadzi*, powtarzał św. Bernard. Miej więc stałe kierownictwo duchowe, jednego spowiednika, który będzie cię prowadził, znając twą osobowość i temperament. Z nim omawiaj szczerze swe wzloty i upadki, swoje problemy, szukaj rady, ustalaj przedmiot pracy nad sobą w najbliższym czasie. Postępuj tak, jak mądry pacjent trzymający się jednego lekarza, który znając dobrze przebieg choroby i reakcje organizmu na różne dawki leków, może skutecznie prowadzić go do wyzdrowienia lub jak w sporcie - najczęściej jeden trener prowadzi zawodnika lub klub do wysokiej pozycji w tabeli wyników, albo w szkolnictwie - zazwyczaj jeden wychowawca prowadzi klasę przez wszystkie lata szkolne, jeden promotor kieruje powstaniem pracy dyplomowej studenta aż do szczęśliwej obrony.

I na koniec: **często się spowiadaj** - najlepiej co miesiąc, a poza tym wtedy, kiedy poczujesz się wewnątrznie rozbity, nękanym przez pokusy, czy wtedy, kiedy sumienie ci mówi, że ciężko obraziłeś Boga, odszedłeś od Niego i chciałbyś się z Nim jak najszybciej pojednać i wesprzeć czyli z wewnętrznej potrzeby. Rozpoczął się właśnie Nowy Rok, kolejny rok twego życia i pracy nad sobą, następny rok w drodze do wieczności. *Boży dar czasu*. Nie zmarnuj go - miej i ty w tym roku program pracy nad sobą, działaj z rozwagą, konsekwentnie i pod kierunkiem, by ciągle i skutecznie zwalczać wady swego charakteru i duchowo dojrzewać.

Ks. Stanisław MAREK



LITURGIA SŁOWA

CHRZEST PANA JEZUSA, ROK B

EWANGELIA

Mk 1, 6b-11

† Słowa Ewangelii według świętego Marka.

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 42, 1-4. 6-7

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

To mówi Pan:

Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knota o nikłym płomyku.

On z mocą ogłosi Prawo, nie zniechęci się ani nie załamie, aż utwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy. Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności.

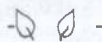
DRUGIE CZYTANIE

Dz 10, 34-38

Czytanie z Księgi Dziejów Apostolskich.

Gdy Piotr przybył do Cezarei, do domu Korneliusza, przemówił: *Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie.*

Posłał swe słowo synom Izraela, Zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacnie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego że Bóg był z Nim.



Jan Chrzciiciel tak głosił: *Idźcie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym.*

W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili, gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie. A z nieba odezwał się głos: *Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie.*



TROSKA O DZIECKO

Tyś jest mój Syn Umilowany, w Tobie mam upodobanie (Ew.)

Żyjemy w takim okresie historycznym, w którym bardzo ważne dla dzieci jest to, by wiedziały i czuły, że są naprawdę kochane. Stale zwiększa się ilość wywierających na nie wpływ czynników zewnętrznych, z których wiele jest niezdrowych i niszczących. Aby się im oprzeć nastolatek musi czuć się prawdziwie kochanym. Jeżeli bowiem nie czuje, że rodzice troszczą się o niego i kochają go, staje się bardzo podatny na wpływy.

Objawienie Boże ukazuje ojcowską troskę Boga o posłanego na świat, do ludzi, Mesjasza. W proroczych zapowiedziach Izajasza (czyt. I) ukazane są jakby cechy charakterystyczne Boskiej metody wychowawczej i systemu wartości w jakim dokonuje się wychowanie. Mówi się więc o *podtrzymywaniu, wyrażaniu upodobania, uczeniu cierpliwości, wprawianiu w łagodności, kształtowaniu w wytrwałości, urabianiu na Zbawcę ludzkości.*

W czasie Chrztu w Jordanie, który Jezus przyjmował od Jana Chrzciiciela, to się właśnie okazało, gdy z nieba odezwał się głos: *Tyś jest mój syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie* (Ew.).

Święty Piotr w Dziejach Apostolskich (II czyt.) opowiada o wspaniałych wynikach i zbawiennych dla ludzkości skutkach tej Mesjańskiej misji Jezusa Chrystusa, którego życie doczesne św. Piotr streścił krótko w kilku słowach: *przeszedł On dobrze czyniąc.....dlatego, że Bóg był w Nim* (II czyt.).

Są to właśnie owoce ojcowskiej troski Boga. Gdy się czyta Ewangelię, łatwo daje się zauważyć obecność Boga Ojca we

wszystkim, co Jego Syn czyni. Jezus wciąż do Niego się odwołuje, na Niego się powołuje, o Nim świadczy, o Nim opowiada, z Nim rozmawia.

Kto więc to wszystko rozważa, powinien się zastanowić, nad swoim własnym życiem. Św. Piotr uczy: *Bogu miły jest w każdym narodzie ten, który się Go boi i postępuje sprawiedliwie* (II czyt.). W Roku poświęconym **Rodzinie**, jest więc wezwanie do Rodziców. Jak wypełniacie wasze powołanie?

Podstawowym obowiązkiem rodziców wobec dzieci jest stworzenie im kochającego i szczęśliwego domu. Najważniejszą więzią osobową w domu, ważniejszą nawet od relacji rodzic-dziecko, jest więź małżeńska. Poczucie bezpieczeństwa u dziecka i jakość związku pomiędzy rodzicami a dziećmi jest w dużej mierze zależna właśnie od jakości więzi małżeńskiej.

Dziecko potrzebuje także wspólnoty. Choć dzieci większość czasu przebywają pod wpływem innych ludzi - nauczycieli w szkole, rówieśników i sąsiadów, czy wreszcie bohaterów telewizyjnych seriali, to jednak dom jest silniejszy niż jakiegokolwiek inne wpływy. On decyduje, czy nastolatek jest szczęśliwy, oraz czy ma poczucie bezpieczeństwa i równowagi; jak widzi siebie samego i w jaki sposób reaguje na nowe i nieznane sytuacje. Niezależnie od okoliczności, dom posiada najgłębszy wpływ na jego życie.

Trzeba więc cierpliwie i wytrwale podejmować z dnia na dzień tę troskę o wychowanie, którego idealnym wzorem i przykładem przepelnione jest Objawienie Boże.

Ks. Kazimierz KUCZAJ



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Papież Jan Paweł II uda się w maju 1994 roku w podróż apostolską do Belgii - poinformował w Brukseli miejscowy ordynariusz, kard. Godfried Danneels. Zaplanowana na 13-15 maja podróż będzie drugą wizytą Ojca Świętego w tym kraju. Kardynał powiedział, że punktem centralnym pielgrzymki będzie beatyfikacja o. Damiana de Veustera, żyjącego w XIX wieku (1840-1889), który na Haiti opiekował się chorymi na trąd. Jan Paweł II odwiedzi także dom, w którym urodził się Damian.

■ Radio Watykańskie poinformowało, że Papież Jan Paweł II zwołał do Watykanu dwa zgromadzenia Synodu Biskupów na 1994 rok: od 10 kwietnia do 8 maja odbędzie się zgromadzenie specjalne poświęcone Kościołowi w Afryce, natomiast od 2 do 29 października będzie miało miejsce zgromadzenie zwyczajne nt. życia zakonnego.

■ Na 60 mln mieszkańców Egiptu, jest 8 mln chrześcijan, w tym katolików 150 tys. Stanowią oni nikłą mniejszość, co, oczywiście, wpływa na charakter tego Kościoła, który jest Kościołem cierpiącym i zaznaczającym swoją obecność pośród wielu trudności. Katolicy w Egipcie wcale nie są zrezygnowani, onieśmieleni i nie wydają się zsunięci na margines. Posiadają sieć szkół katolickich, w których starają się dawać dobrą formację intelektualną nie tylko katolikom, ale również wyznawcom islamu i innych religii. Troszczą się także o formację duchową; istnieje tam wiele ruchów, znanych i w innych krajach np: *Focolarini*, wspólnoty neokatechumenalne, *Legion Maryi*, *Wspólnota Życia Chrześcijańskiego*.

■ Nowe pismo katolickie pojawiło się na węgierskim rynku prasowym. Jest to drugi katolicki tygodnik obok wychodzącego od lat i cieszącego się dużą renomą *Uj Ember*. Nowe pismo, zatytułowane zostało *Kereszteny Elet* (*Życie Chrześcijańskie*). Tygodnik, który ukazał się po raz pierwszy 6 listopada w nakładzie 115 tys. egzemplarzy, chce być popularnym katolickim magazynem informacyjnym.

Święta Genowefa - Patronka Paryża



W 429 roku biskup z Auxerre Germain płynął Sekwaną w drodze do Anglii - gdyż w owych czasach najczęściej podróżowano drogami wodnymi. Dla odpoczynku zatrzymuje się w Nanterre. Nad brzegiem Sekwany zgromadził się tłum mieszkańców, aby powitać dostojnego gościa. Wśród tłumu biskup dostrzegł Sewerusa, ojca Genowefy, i zwrócił się do niego prosząc, aby przyprowadził swoją córkę. Kiedy dziewczynka się pojawiła, pozdrowił ją uroczyście i wobec wszystkich zgromadzonych powiedział: *Aniołowie radowali się niezmiernie z twoich narodzin i wielkie było święto w niebie, bowiem uwielbiana będziesz przez ludzi i oddana Bogu. Przez przykładne życie, grzeszników nawracać będziesz na drogę prawdy i uzdrawiać dusze.*

Następnego dnia, kiedy żegnano dostojnego gościa, biskup z Auxerre Germain podniósł z ziemi monetę rzymską z krzyżem i polecił, aby zrobiono z niej medalion i aby Genowefa nosiła go na piersi zamiast bogatej biżuterii - była ona bowiem z zamożnego rodu. Genowefa przyjęła ten dar z wdzięcznością i nie rozstała się z nim do śmierci.

Święta Genowefa pochodziła z bogatej, starej arystokratycznej rodziny galo-romańskiej. Ojciec Sewerus (po grecku znaczy: poważny, rozsądny), matka Gerontina (gr. dostojna, rozumna). W rodzinie tej dzieci wychowywano surowo. Niedługo po spotkaniu z biskupem rodzice Genowefy wybrali się do kościoła. Genowefa nalegała, żeby ją także zabrano, gdyż zgodnie z przepowiednią biskupa chce być wzorem dla innych. Poirytowana nieustępliwością i

uporem, matka Genowefy uderzyła ją w twarz i straciła wzrok. Po 21 miesiącach niewidzenia matka przypomniała sobie przepowiednię biskupa i prosi Genowefę, by przyniosła wodę ze studni, którą z głęboką wiarą kilkakrotnie przemyla oczy - i odzyskała wzrok. Był to pierwszy znak mocy św. Genowefy. Scenę tę przedstawia witraż w kościele Saint-Julien du Sault (Yonne).

W 440 roku biskup Villicus wyświęcił dwudziestoletnią Genowefę i została ona przyjęta do koła dziewic poświęconych Bogu. Całe życie św. Genowefy przepojone było głęboką, żarliwą modlitwą oraz postami. Od piętnastego do pięćdziesiątego roku życia - pomimo bogactw i wysokiego stanu urodzenia - jadła tylko czerstwy chleb, popijając go wodą. Trzeba było nakazu biskupa, aby po ukończeniu pięćdziesięciu lat życia zgodziła się spożywać ryby i pić mleko.

Posiadała wspaniałe cechy charakteru, takie jak: silna wola, wstrzeźliwość, cierpliwość, dobroć, skromność, niewinność, dobroczynność i umiłowanie prawdy. Pomimo tego, że życie jej wypełnione było modlitwą i kontemplacją aktywnie uczestniczyła w powstawaniu obiektów sakralnych. To z jej inicjatywy, a także z udziałem jej wkładów finansowych zbudowano bazylikę Saint-Denis na cześć pierwszego biskupa Lutencji (dawną nazwą Paryża), misjonarza pochodzenia greckiego Dionizego (fr. Denis), który za wiarę wraz z dwoma kapłanami został poddany okrutnym torturom na wyspie Cité. Następnie zaprowadzono go na drogę, która do dziś nosi nazwę ul. Męczenników (rue des Martyrs) na odległe wzgórze Montmartre, tam odcięto mu głowę. Wtedy - jak głosi przypowieść - nastąpił cud. Biskup podniósł swoją głowę, obmył ją z krwi, następnie przeszedł sześć kilometrów i padł martwy. W tym właśnie miejscu, dzięki staraniom św. Genowefy, zbudowana została bazylika pod wezwaniem Saint-Denis.

Z tego okresu notowane są pierwsze cuda dokonane za sprawą św. Genowefy. Między innymi podczas budowy bazyliki Saint-Denis św. Genowefa dokonała cudu rozmnożenia wody, którą nasycili się spragnieni robotnicy. W świątyni tej św. Genowefa wiele godzin spędzała na modlitwie: słynne były jej nocne czuwania. Pewnego razu, kiedy wraz z innymi dziewczycami wchodziła do świątyni na wieczorne modły, zerwał się silny wiatr, który pogasił wszystkie świece. Ciemność i strach ogarnął jej towarzyszek.

Wtedy św. Genowefa wzięła jedną ze świec i zapaliła ją swoim dotknięciem. Z tego okresu notuje się także cudowne uzdrowienia nieuleczalnie chorych. W Tour, dokąd udała się w 470 roku z pielgrzymką na grób św. Marcina, głuchoniememu chłopcu przez namaszczenie olejem przywróciła mowę i słuch. Jej cudowne uzdrowienia stawały się coraz głośniejsze.

Św. Genowefa miała swoich zwolenników i wyznawców, którzy szli za nią, aby razem się modlić i wyjednywać łaski, ale byli i tacy, którzy posądzali ją o fałszywe prorocтва i żądali jej ukamienowania.

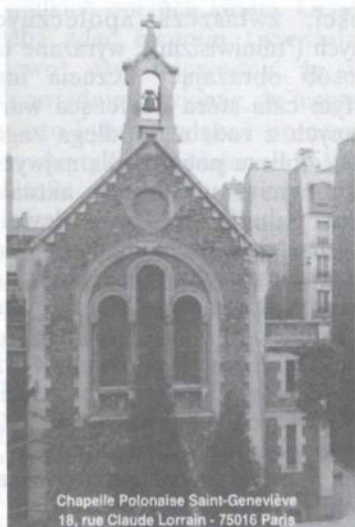
Niekwestionowany posłuch i prawdziwy szacunek zdobyła św. Genowefa w roku 451, kiedy Atylla na czele prawie milionowej armii przekroczył Ren i szedł na Paryż. Ludność wpadła w panikę, ale młodzieńca Genowefa, znana z bogobojności, wzywała do ufności w Bożą opiekę i wzywała wszystkich, aby wraz z nią modlili się o cud ocalenia. Pod wpływem tych modłów, Hunowie zatrzymali się przed bramami miasta i oddalali w stronę Orleanu. W dziesięć lat później, kiedy wyspa Cité obleżona przez Franków cierpiała straszliwy głód, św. Genowefa w cudowny sposób, myląc czujność przeciwnika, wyprawiła się jedenastoma statkami do Szampanii sprowadzając żywność dla głodującej ludności.

Swoje świętobliwe życie oddane w służbie Bogu i ludziom zakończyła św. Genowefa 3 stycznia 500 roku, w wieku 80 lat. Przy jej grobie zanotowano wiele cudownych uzdrowień. Zmarłą kanonizowano i oficjalnie obwołano patronką Paryża.

Pochowana została w kościele ufundowanym przez Klodwiga z dynastii Merowingów, na górze, która nosi jej imię, gdzie dziś wznosi się gmach Panteonu. Cześć oddają jej królowie Francji: Klodwig, Karol VI, Henryk II, Karol IX, Henryk III, Ludwik XIII i Ludwik XIV. Ludwik XV trapiiony chorobą i wyrzutami sumienia złożył ślubowanie, że jeżeli wyzdrowieje, wybuduje św. Genowefie kościół. Gdy wyzdrowiał, pomimo kłopotów finansowych wybudował ogromny kościół (dzisiejszy Panteon), gdzie złożono sarkofag św. Genowefy. W czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej 3 XII 1792 roku prochy z grobu św. Genowefy zostały spalone na placu de Grève przed ratuszem, a kościół przekształcono w świecką świątynię chwały - Panteon. W Panteonie pozostały do dziś piękne freski pędzla Puvisa de Chavanne przedstawiające sceny z życia św. Genowefy.

Wiara we wstawiennictwo św. Genowefy

wśród Paryżan nie słabnie. W czasie I wojny światowej, w 1914 roku, kiedy wojska niemieckie zbliżyły się do Paryża mieszkańcy stolicy gorąco modlili się, prosząc św. Genowefę o pomoc w uratowaniu miasta przed nadciągającą potęgą wroga. Nagle, 3 września siły niemieckie załamują się i kierują na południe, omijając Paryż, docierają do Marny, gdzie odbywa się słynna bitwa. Paryżanie wierzą, że cudowne uratowanie miasta zawdzięczają swojej patronce św. Genowefie.



Patrząc dziś na piękny Paryż, który w czasie II wojny światowej - jak inne miasta Europy - skazany był na zagładę i cudem ocalał, nie można wątpić, że św. Genowefa bardzo ukochała to miasto i nadal roztacza nad nim swą cudowną opiekę i błogosławi stolicę Francji.

Ufając w jej orędownictwo, prosimy o błogosławieństwo i pomoc także dla tych Paryżan, którzy przybyli do Francji znad Wisły.

W Paryżu świątynia pod wezwaniem św. Genowefy od siedmiu lat jest kościołem Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu XVI, 18, rue Claude Lorrain, gdzie 9 stycznia 1994 roku podczas uroczystej, celebrowanej Mszy św., o godz. 11. 30 będziemy obchodzili święto patronki Paryża - Świętej Genowefy. W tej uroczystości nie powinno zabraknąć żadnego polskiego katolika mieszkającego w Paryżu.

Źródła: Jacques Dubois, Laure Beaumont-Maillet. Saint Geneviève de Paris. Beauchesne, 1982; Polak zwiedza Paryż. Przewodnik. opr. Jan Winczakiewicz, Paryż 1974, Księgarnia Polska; Paryż. Ryszard Korona, Wiedza Powszechna. Warszawa 1990.

Teresa BŁAŻEJEWSKA

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Międzynarodowy Kongres *Prawa ludzi starych a Rodzina* odbył się w Toronto w Kanadzie. Kard. Trujillo, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Rodziny powiedział dla Radia Watykańskiego, że w czasie Międzynarodowego Roku Rodziny nie można pominąć problemu osób starszych. Obecnie istnieje tendencja, przede wszystkim w krajach bogatych, do stawiania ludzi starych poza nawiasem rodziny, a tymczasem korzystanie z ich doświadczeń może ubogacić rodzinę i przyczynić się do jej umocnienia.

■ Nowy Atlas Kościoła katolickiego w świecie przedstawili Ojcu Świętemu, kard. Gantin, prefekt Kongregacji Biskupów i o. Berlage, generał werbistów. Atlas przedstawia aktualny stan Kościoła pod względem administracyjnym i statystycznym w poszczególnych krajach i diecezjach.

■ Jak informuje przeor Jasnej Góry, o. dr Jan Pach, włoska telewizja państwowa RAI program I, postanowiła pokazać telewizjom włoskim największe sanktuaria świata: Lourdes, Loreto, Fatimę, Guadalupe oraz Jasną Górę i wiele innych. Sześciuosobowa ekipa z RAI z reżyserem Dawidem Martinezem, przebywającym przez kilka dni w danym sanktuarium rejestrowała jego życie. Jest to idea zbliżenia narodów również poprzez sanktuaria, które są takimi miejscami, gdzie zanikają różnice językowe, kulturowe czy rasowe. W miejscach szczególnego kultu Boga, Matki Bożej czy świętych, ludzie czują się naprawdę dziećmi jednego Boga. Sanktuaria są, jak mówił Jan Paweł II, właśnie tymi łącznikami, które zbliżają, bratają i budują pokój. Takim miejscem, znanym i uświęconym przez pokolenia, na pograniczu różnych kultur Wschodu i Zachodu jest Jasná Góra. Jest ona wielką szansą dla Europy, co szczególnie podkreślał reżyser D. Martinez.



ROK RODZINY

Jan Paweł II
O zadaniach Rodziny

Sytuacja, w której znalazła się rodzina, posiada aspekty pozytywne i aspekty negatywne: pierwsze są znakiem zbawienia Chrystusowego działającego w świecie, drugie - znakiem odrzucenia przez człowieka miłości Boga.

Z jednej strony ma się bowiem do czynienia z żywszym poczuciem wolności osobistej, jak również ze zwróceniem uwagi na jakość stosunków międzyosobowych w małżeństwie, na podnoszenie godności kobiety, na odpowiedzialne rodzicielstwo, na wychowanie dzieci; prócz tego obserwuje się świadomość potrzeby zacieśniania więzów między rodzinami celem niesienia wzajemnej pomocy duchowej i materialnej, pełniejsze odkrycie posłannictwa kościelnego właściwego rodzinie i jej odpowiedzialności za budowanie społeczeństwa bardziej sprawiedliwego. Z drugiej jednak strony nie brakuje niepokojących objawów degradacji niektórych podstawowych wartości: błędne pojmowanie w teorii i praktyce niezależności małżonków we wzajemnych odniesieniach; duży zamęt w pojmowaniu autorytetu rodziców i dzieci; praktyczne trudności, na które często napotyka rodzina w przekazywaniu wartości; stale wzrastająca liczba rozwodów, plaga przerywania ciąży, coraz częstsze uciekanie się do sterylizacji; faktyczne utrwalanie się mentalności przeciwnej poczuciu nowego życia.

U korzeni tych negatywnych objawów często leży skażone pojęcie i przeżywanie wolności, rozumianej nie jako zdolność do realizowania prawdziwego zamysłu Bożego wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła, utwierdzająca w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, nierzadko przeciw innym.

Zastępuje także na uwagę fakt, że w krajach tak zwanego Trzeciego Świata rodziny nie mają podstawowych środków do życia, takich, jak pożywienie, praca, mieszkanie, lekarstwa, często brakuje im też najbardziej elementarnych swobód. W krajach bogatszych natomiast, nadmierny dobrobyt i nastawienie konsumpcyjne, paradoksalnie połączone z pewnym lękiem i niepewnością co do przyszłości, odbierają małżonkom wielokoduszność i odwagę do przekazywania życia nowym istotom ludzkim: w ten sposób życie bywa często pojmowane nie jako błogosławieństwo, lecz jako niebezpieczeństwo, przed którym należy się bronić... (str. 11-12)

Familiaris consortio (I)

Ciąg dalszy ze str. 1

Moralność, prawda i uczciwość bywają spychane na margines zainteresowań. Oglądane programy zachęcają do wejścia na niebezpieczne drogi, co z kolei staje się przyczyną wielu głębokich, wewnętrznych zaburzeń. Rodzi to także społeczne zjawiska indyferentyzmu i cynizmu. Pierwsza z tych postaw oznacza i wyraża obojętność wobec tego, co ludzie uważają za cenne i godne osiągnięcia. Cynizm posuwa się dalej: pojawia się wtedy demonstracyjne lekceważenie wartości, zwłaszcza społecznych i etycznych ("tumiwizizm"), wyrażane nieraz w sposób obrażający uczucia innych. Poza tym cała sfera dotycząca wartości związanych z rodziną podlega zagrożeniom. W obliczu pogardy dla najwyższych wartości życia, w obliczu aktualnego rozpadu jedności rodziny, dewaluacji jasnej i czystej miłości, niepohamowanego hedonizmu, rozpowszechnienia pornografii - należy przypominać (szczególnie w prasie katolickiej) o świętości małżeństwa, o wartości rodziny, o nietykalności życia ludzkiego. Zadaniem więc rodziców, jako pierwszych wychowawców, których nie może zastąpić żadna instytucja, jest czuwanie pełne troski, by ochraniać młodych, dojrzewających ludzi, ich dzieci, przed "agresjami", którym mogą być poddawane, pod wpływem środków komunikacji. Jest to także obowiązek i odpowiedzialność ludzi, pracujących w tych środkach, by ukazywali programy szanujące godność osób. Ks. bp Adam Lepa, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu, w jednym z wywiadów powiedział, że: "środki przekazu mogą prowadzić do dialogu i twórczej jedności, ale pod warunkiem, że pracujący w nich ludzie wyzbędą się pewnych niedobrych postaw, przyzwyczajęń i zadawnionych skłonności, np. języka propagandy... a następnie, jeśli zrezygnują ze szkodliwych dla społeczeństwa prymatów: sensacji przed prawdą, niezależności przed odpowiedzialnością, demaskatorstwa przed szacunkiem wobec człowieka itp. A wreszcie, jeżeli w ich działalności dziennikarskiej postawy służby nie przekreśli gonitwa za karierą i sławą"

Tak więc w świecie, w którym żyjemy, informacja stanowi poważny problem życiowy. Ale mam tu na myśli wszelką informację, także religijną. Jej nieobecność w prasie, radiu i telewizji powoduje ogromne spustoszenie duchowe. W Europie jest to wynik prawie dwusetletniej walki z religią i Kościołem. Wiara miała być sprawą tylko wewnętrzną człowieka. Różne prądy socjalistyczne spychały katolików do niebytu na scenie społecznej - dzisiaj jeszcze święcą swe

zwycięstwo. Jakżesz często informacja religijna jest przemilczana, deformowana, ośmieszana!. Cytowany już ks. bp Adam Lepa, mówi na ten temat: "Odnosi się przykre wrażenie, że realizowana jest w niektórych mediach masowych antydemokratyczna zasada podporządkowywania interesom niewielkich ugrupowań oraz ich światopoglądowym orientacjom - gigantycznej rzeszy ludzi, którzy inaczej myślą i czują. A do tych ostatnich należą przede wszystkim katolicy polscy ze swoją religią, tradycjami i kulturą - tak ściśle zresztą zespoloną z dziejami narodu. I to już nie jest żaden pluralizm...Ataki na kościół czy wręcz walka z kościołem, są faktem niezaprzeczalnym i tylko infantylna naiwość nie pozwala tego dostrzec. Ta walka ma już swoją nową filozofię i swoje zwycięstwa."

Ogromnie stąd ważna misja Kościoła, a szczególnie katolików świeckich, by zaangażowali swe siły i talenty w świecie ludzkiej komunikacji. Jak bowiem mówił Ojciec św. do biskupów polskich w styczniu ub. r.: "jest to szczególne pole apostołatu katolików świeckich, zwłaszcza zaś dziennikarzy i twórców katolickich". Mogą wtedy spełniać specyficzną misję, polegającą na "dawaniu świadectwa wiary i życia chrześcijańskiego jako służby braciom i należynej odpowiedzi Bogu" (*Redemptoris Missio, 11*). Katolickie środki przekazu mają swą własną rolę i zadanie. Mówią o wszystkim, co dotyczy człowieka dzisiaj, ale zawsze po chrześcijańsku. Mówią o pogłębionym chrześcijaństwie, ale i mówią o szerokiej problematyce społecznej. Dotykają egzystencjalnej problematyki odbiorców, podprowadzają ich ku odkrywaniu ich tęsknot i udzielają pomocy w odpowiedzi na nie. Wskazują, że najbardziej ukrytą i na różne sposoby ukazującą się tęsknotą człowieka, jest tęsknota za nieskończonością, za Bogiem. Starają się odpowiedzieć na pytania czy na wyzwania, jakie przynosi nam życie. I chociaż mają wiele braków, to reprezentują wysoki stopień wiarygodności. Podstawową zasadą prasy katolickiej jest służba - służba miłości, sprawiedliwości i prawdy, służba prawdziwej wolności.

Rozpoczynając nowy rok pracy, zadań, życzymy sobie, by jak największa liczba naszych Rodaków, do których dociera Głos Katolicki, zaangażowała się w jego istnienie i jego rozwój. By jako tygodnik katolicki "karmił" Czytelników prawdami religijnymi, formował skutecznie sumienia, uszlachetniał serca i kształtował obyczaje, przyczyniając się tym samym do utrzymania naszej tożsamości narodowej i rozwoju chrześcijańskiej kultury.

Ks. Wacław SZUBERT



Zbigniew Drzewiecki (którego nie należy mylić z Henrykiem - śpiewakiem operowym i Ludwikiem - prawnikiem i muzykiem) to sławny pedagog i doskonały pianista. Urodził się w Warszawie w roku 1890, studiował w rodzinnym mieście i w Wiedniu, a także przez krótki okres u Ignacego Paderewskiego. Jako juror, brał często udział w warszawskim Konkursie Chopinowskim. Wśród laureatów tegoż konkursu, wspomnę o Halinie Czerny-Stefańskiej i o Adamie Harasiewicz, uczniach Drzewieckiego. Artysta był pierwszym prezesem Towarzystwa Muzyki Współczesnej, ogłosił bardzo dużo artykułów i opracował liczne nowe wydania różnych utworów muzycznych.

Krytyk muzyczny: kto i po co?

W istocie, liczba prawdziwych krytyków muzycznych jest niewielka. Prawdopodobnie z różnych powodów olbrzymia większość czasopism powierza tę funkcję jednemu z dziennikarzy, który zajmuje się często różnymi innymi sprawami, bo zwyczajnie mówiąc nie ma odpowiednich kwalifikacji na krytyka muzycznego.

Krytyk muzyczny musi mieć właściwą wiedzę muzyczną i teatralną (ze względu na opery i balety), musi dobrze znać historię, a przede wszystkim historię sztuki i historię mentalności, jednym słowem musi posiadać rozległą kulturę. Ale musi także dobrze pisać, mieć zdolności pedagogiczne i nie bać się częstych, trwających do północy wieczorów.

Na początku kariery, jest zwykle związany z jednym czasopismem, z jednym miastem, z jednym krajem. O ile dojdzie do pewnego rozgłosu, może sobie pozwolić po wielu latach na czysto wolny zawód, czyli na pisanie w różnych czasopismach, na pisanie na tematy, które sam wybiera; na to można sobie pozwolić przy końcu kariery, gdy nie ma wiele do stracenia.

Gdy dojdzie się do pewnej reputacji na łamach jednego czasopisma pisząc o głównych wydarzeniach miejscowych w dziedzinie muzyki, ma się zazwyczaj ochotę na tak zwaną *akredytację* na sławnych festiwalach międzynarodowych,

przy wielkich operach świata. Oczywiście potrzeba *zdać egzamin* (wyrażając się obrazowo), czyli udowodnić, że się jest na odpowiednim poziomie, że instytucjom tym warto byłoby związać się na stałe z danym krytykiem. Najtrudniejsza jest oczywiście pierwsza akredytacja: do następnych dochodzi się coraz szybciej i coraz łatwiej. A gdy się jest w posiadaniu powiedzmy około dwudziestu akredytacji, gdy się stale bywa w najsłynniejszych ogniskach muzycznych, można powiedzieć, że kariera potoczyła się odpowiednio... i że szkoda, że się już nie jest młodzieńcem.

Na samym początku swej działalności, uczciwy krytyk muzyczny musi stanąć przed lustrem i przysiąc sobie samemu, że zawsze będzie hołdował prawdzie, że nie będzie kłamał, że nie będzie pisał byle czego. Musi też zdecydować się na to, co powiedział raz słynny krytyk muzyczny Figara Clarendon, czyli Bernard Gavoty: *Krytyk muzyczny musi być subiektywnie obiektywny* (czyli obiektywnie subiektywny); co to znaczy? Musi sądzić obiektywnie stosownie do swych przekonań, czyli być uczciwie sobą samym; publiczność tego wymaga, gdyż czytelnicy mają wówczas wrażenie, że znają *swój* recenzenta.

Krytyk musi też pamiętać, że nie pisze się tak samo o nie ulegających dyskusji sławach i o młodych talentach: gdy

napisze, że Rostropowicz grał źle, nie ma to większego znaczenia, bo tak czy tak reputacja artysty jest niezachwiana; gdy pisze o kimś kto zaczyna karierę muzyczną, musi pamiętać, zwłaszcza jeśli jest osobistością znaną, której osady liczą się, że ewentualnie przyszłość artysty może w pewnej mierze zależeć od podpisanego artykułu. Jakże trudno jest być równocześnie osobą uczciwą i pomocną!

Poza artykułami poświęconymi krytyce oper, koncertów, baletów, istnieją jeszcze różne inne sprawy. Nie wystarczy wydawać osady (oczywiście umotywowane jasno i wyraźnie); trzeba też starać się kształcić czytelników w sposób jak najżywszy, unikając wszelkiej pedanterii, rzadkich fachowych wyrażań, zagmatwania.

Ponadto krytyk jest dość często zamieszany w różne inicjatywy muzyczne, często wygłasza odczyty na tematy muzyczne, proszony jest o radę w dziedzinie, którą zna.

Powinien wreszcie pamiętać, że lata płyną, że słuch i wzrok mogą się stać gorsze i że w danym wypadku, uczciwie jest wycofać się, zrezygnować z ewentualnego stanowiska i rozgłosu i być przekonanym, że nikt nie jest nie do zastąpienia.

Jan-Stanisław MYCIŃSKI

OFIARY NA "TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA"

Ks. Dziek. KUPCZAK Stanisław - STRASBOURG	1000 F
Ks. LEBDOWICZ Jan - NANCY	600 F
Ks. PRANKE Jan S.Chr. - ARGENTEUIL	2205 F
- SATROUVILLE	890 F
razem:	3050 F
pp. TEXIER Gerard	200 F
JANECZEK-LELEK Sophie	200 F
PREFOL Raymonde	100 F
ŚWIDZIŃSKI ERAZM	70 F
ARTIMOWICZ Valentine	100 F
SZCZERBA Robert	250 F

KUCHNIA Stanisław	250 F
POLAK Tadeusz	250 F

Ofiarodawcom serdecznie: "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adres:

Mission Catholique Polonaise
263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS

wplacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem i
zaznaczając: Na "Tydzień Miłosierdzia"

EMIGRACJA POLSKA WE FRANCJI (II)

Druga część odczytu Jędrzeja Bukowskiego - Konsula Generalnego RP w Lille, wygłoszonego w Bibliotece Polskiej w Paryżu dn. 21 października 1993 r.

(Pierwszą część odczytu "Głos Katolicki" drukował w numerze 45)

Mówimy o emigracji, która określała się mianem niepodległościowej, tej, która ogromny wysiłek i pracę włożyła w dążenie do niepodległości Polski, której zasługi pozostaną trudne do przecenienia w pomocy niesionej Krajowi w okresie stanu wojennego, i w pierwszym okresie Trzeciej Rzeczypospolitej.

Pewnie lepiej byłoby i nie poruszać tego tematu, skoro nie sposób go tu dzisiaj omówić szerzej, ale przecież ważne jest powiedzieć to, co mówiło mi wielokrotnie wiele osób. To mianowicie, że nowa w pierwszych latach dziewięćdziesiątych sytuacja Ojczyzny, istnienie niepodległego Państwa Polskiego, paradoksalnie zakłóciła działaczom emigracyjnym jasny przed tym obraz. Okazało się bowiem, że niesłuchanie potrzebne, wypracowane w określonych warunkach dotychczas formy pracy politycznej, nastawione na kultuwanie pewnego obrazu Polski istniejącej faktycznie w pamięci i w marzeniach, na podtrzymywanie tego obrazu wbrew komunistycznej rzeczywistości w Kraju, nie bardzo odpowiadają potrzebom niepodległej na nowo Ojczyzny. Nie chodziło już tylko o to, aby zachować pewien ideał, powstała potrzeba włączenia się w proces odbudowy i tworzenia nowej polskiej rzeczywistości w Kraju.

Otworzyły się możliwości wyjazdów, normalnością stały się nieomal codzienne kontakty z Polską, z ludźmi którzy tu przyjeżdżają. Obok tych nowych potrzeb Polski, ujawniło swoje uproszczenie mnóstwo wyobrażeń na temat polskiej codzienności w minionej epoce. Wiele z nich trzeba było skorygować na plus, wszędzie tam, gdzie społeczeństwo polskie umiało wybronić się przed zniewoleniem, niektóre konsekwencje życia w PRL okazywały się znacznie bardziej dramatyczne.

Jakkolwiek nazwać te problemy, nowa sytuacja postawiła działaczy emigracji niepodległościowej wobec konieczności znalezienia nowych form pracy, znalezienia innych metod działania.

W praktyce jednak okazało się to bardzo trudne. Myślę, że w samej Polsce, tym, którym powierzono problemy emigracji nie udało się na czas nawiązać odpowiedniego dialogu. Sądzę, że w sytuacji tamtych lat było to po prostu niemożliwe. Wszyscy po trochu byliśmy

nadal zaskoczeni nowymi jakościami i trudno jest opanować sytuację.

Tymczasem daje o sobie znać ciężar historii. Ludzie, którzy, działając w najlepszej wierze i według najlepszego zrozumienia tak wiele wysiłku włożyli w sprawę istotnie najważniejszą, nie mogą dziś, mając za sobą tak długą i bogatą przeszłość, zrezygnować z przywiązania do własnych osiągnięć, z grupowych i wycinkowych, wojskowych, czy korporacyjnych preferencji, przestawiać się na inny typ działania, wymagający szerokiego sojuszu ponad podziałami, domagający się udziału kolejnych pokoleń, nastawiony na przyszłość Polski.

Pozwolą Państwo, że przytoczę w tym miejscu fragment artykułu jednego z działaczy młodzieżowych na ten temat:

...Tradycyjny podział na młodych i starych nie jest jedynym powodem... spadku entuzjazmu dla życia organizacji, takiego jakie pamiętamy z przed jeszcze dziesięciu laty. Minęły lata 80., w których dokonał się wzrost przywiązania do Polski, a w szczególności do Jana Pawła II i do Lecha Wałęsy, którzy byli wtedy kierunkowskazami życia organizacji, w czasie których nie zdołano utrzymać i przedłużyć tej dynamiki.

Dziś kryzys dotyka nawet grupy i struktury najlepiej zorganizowane. Rozwiązanie, które w obecnej chwili wydaje się najlepiej odpowiadać wymogom utrzymania się Polonii, polegałoby na utworzeniu federacji wszystkich stowarzyszeń, w której każdy przywódca miałby prawo zasiadania w kolegium reprezentacyjnym i decydującym.

Udowodnijmy sobie sami, że umiemy zająć się ukazaniem wartości naszej kultury, zachować naszą tożsamość. Taki byłby punkt wyjścia. Odlóżmy na bok nasze podziały i budujemy przyszłość. Nie pozwólmy na to, aby zagubić ten kapitał, ten potencjał intelektualny, dzięki któremu mogliśmy udowodnić światu, że Polacy umieją zająć się swoimi interesami i wykorzystać je. Stawiam na dobrą wolę wszystkich aby zbudować Polskę jutra, solidną, ufną i spokojną, zjednoczoną w działaniu.

Głos pana Szyszki z Dourges pochodzi z biuletynu Konsulatu Generalnego w

Lille, którego numer styczniowy poświęciliśmy w tym roku w dużej części poglądom naszych młodych na interesujące nas sprawy w kontekście rozpoczynającej się integracji europejskiej.

A przecież tożsamość polska jest jeszcze bardzo żywo obecna w świadomościach młodych przedstawicieli naszej polonijnej, czy francusko-polskiej wspólnoty. W innej wypowiedzi do biuletynu naszego Konsulatu, do cyklu tekstów pod wspólnym tytułem *Gdy myślę Polska...*, pisze pan Heretyński, Francuz pochodzenia polskiego:

... To właśnie miłość do Polski, najpierw miłość do niej mojego Ojca jest u początków mojej wiedzy o niej i mojego zrozumienia.

Jak można nie kochać narodu, zmuszonego przez swoją historię do długiego praktykowania męczeństwa narodowego?

Jeżeli Polska istnieje dziś jeszcze, jeżeli nie stała się jedynie tragicznym wspomnieniem, to zawdzięczamy to tylko jej niesłuchanej woli życia.

Tej właśnie odwadze, w jej żalonym i rozpaczliwym bohaterstwie, w spektakularnych, szalonych gestach, w romantyzmie i w tej tajemnej i bezsensownej pasji dla ojczyzny znajdują się zarodki niepojętych zwycięstw Polaków nad śmiercią.

I autor kończy:

Polska może stać się przykładem, jeżeli tego naprawdę chce. Ale jeżeli sami Polacy nie sięgną do swojej historii po siłę i po inteligencję dalszego wznoszenia się, to ryzykują utratę duszy.

Proszę Państwa!

Wiele możnaby jeszcze przeczytać myśli śmiałych i nowatorskich, jakie rodzą się wśród tej wspaniałej i złożonej bardzo polonijnej wspólnoty. Wspomniałem o kilku zjawiskach niosących pewne zagrożenia dla tego zespołu wartości, które składają się na tożsamość polską i które znajdują się niejako w rękach naszej wspólnoty na obczyźnie. Zagrożenia tych nie trzeba dramatyzować. Po pierwsze dlatego, że jak mówiłem dla nas wszystkich sytuacja wciąż jeszcze jest w pewnym sensie nowa i działacze

starszej emigracji są ogromnie wrażliwi na rolę polskiej diaspory dzisiaj, a ponadto dlatego, że znaleźli się wśród nas ludzie należący do ostatniej, najnowszej emigracji polskiej, o której krzywdzące byłoby powiedzieć, że są emigracją wyłącznie zarobkową.

Trzeba o nich mówić, jako o przybyszach stanu wojennego, wśród których część podjęła we Francji pracę zarobkową. A zresztą, cóż innego mieli zrobić? Otóż wielu tych młodych ludzi wykazało się piękną patriotyczną postawą, dbając o zachowanie, czy odzyskanie obywatelstwa polskiego (szkoda, że nie ma czasu na to, aby choć wspomnieć szerzej o tych wszystkich, których władze z minionej epoki pozbawiły obywatelstwa polskiego tylko za to, że jako Francuzi chcieli jechać do Polski, często w dramatycznych sprawach rodzinnych), czy oferując odrodzonej Polsce swoje kompetencje.

Pisał kiedyś młody, trzydziestoletni lekarz, starający się o odzyskanie obywatelstwa polskiego, tak właśnie utraconego:

Obywatelstwo francuskie uzyskałem w czasie, kiedy nie było danych aby przypuszczać, że sytuacja polityczna w Polsce ulegnie tak wielkim zmianom i że zmieni się ustrój w Polsce. Decydując się na przyjęcie obywatelstwa francuskiego opowiedziałem się za określonym modelem państwa i społeczeństwa demokratycznego.

Do tego modelu dąży obecnie Polska. W świetle tego posiadane obywatelstwo francuskie i odzyskane obywatelstwo polskie mogą się uzupełniać w moim odczuciu. Nie mogę również zapomnieć, że będąc obywatelem Francji nie musiałem wyrzekać się mojej polskości i dla moich aspiracji znajdowałem zawsze życzliwe zrozumienie. Mam więc nadzieję, że mogę

liczyć na podobne zrozumienie ze strony władz Rzeczypospolitej Polskiej dla mojego długu moralnego jaki mam w stosunku do Francji.

Człowiek ten planuje teraz roczny bezpłatny urlop naukowy, który chce wykorzystać na przekazanie swoim kolegom, nieodpłatnie, nabytych we Francji kwalifikacji zawodowych.

Postawa taka nie jest bynajmniej rzadkością. Świadczy ona o tym, że my wszyscy, pokolenia Polaków, tkwimy głęboko zakorzenieni w narodowej więzi, w poczuciu wspólnej nam tożsamości. Jest to tożsamość ze wspólną nam przeszłością narodową, jest to indywidualny i zbiorowy akt włączania się w historyczną ciągłość. W tym kontekście polskość staje się projektem przyszłości, opartym na odpowiedzialności za przeszłość.

Jakie wnioski można wyprowadzić z tych fragmentarycznych rozważań? Najbardziej zapewne oczywistym będzie stwierdzenie, że od dwóch wieków ci, którzy wyjeżdżają w świat zabierają ze sobą z Polski coś bardzo istotnego, wcale w ten sposób Kraju nie zubożając, a zarazem stwarzając na swój użytek to coś, co nazywałem polską tożsamością, a co można nazwać i *polskością*, wykorzystać do celów najwyższych.

Mogło, w okresie Wielkiej Emigracji chodzić o ratowanie istnienia Państwa. Później, chodziło o przekazywanie jego wartości i bogactwa innym.

Teraz chodzi o wspomaganie nowej, niepodległej Polski bogactwami znalezionymi poza nią, a jednocześnie o zachowanie wartości znajdujących się u źródła Polski wiecznej, których emigranci polscy są strażnikami.

Wnioskiem może też być zauważenie tego, że realizacja polskości wcale nie wymaga fizycznej w Polsce obecności. Przypomnijmy, co pisał Norwid:

Była wiara u ludów zakreślona mitycznie na każdym wstępie do historii, że Ojczyzna leży w środku świata - jakoż pierwsze ojczyzny nie miały granic, ale środki - a wyraz "środek", to oś koła, znaczy także i sposób: skąd dzisiaj Ojczyzna jest przyrodzonym środkiem świata.

Wnioskiem istotnym, na który chciałbym położyć tu duży nacisk, to to, że emigracja polska jest w dalszym ciągu, zapewne bardziej niż kiedykolwiek, Krajowi ogromnie potrzebna. Może lepiej byłoby zrezygnować ze słowa "emigracja": łączy się ono z minioną już przeszłością polityczną, a ponadto sugeruje bezpowrotność. Lepiej będzie chyba mówić o wspólnotie polskiej, czy nawet polsko-francuskiej. Zakochanych w Polsce Francuzów są legiony. Trzeba będzie jednak, aby wspólnota ta wyróżniała się jednością i przyjęciem wspólnej perspektywy nastawionej zdecydowanie na przyszłość Polski.

Niech ta polsko-francuska Wspólnota będzie wierna pamięci kolejnych fal emigracji Polskiej, niech wykorzysta swoje znaczne możliwości służby Polsce, tej, o której do Polonii amerykańskiej mówił w czerwcu 1920 roku Paderewski:

Polska już wprowadzie istnieje i jest wolną i wielką, ale podstawy Jej niepodległości gospodarczej nie są ustalone jeszcze, a warunki, w jakich się rozwija Jej ustrój państwowy, są nad wyraz ciężkie...

Jędrzej BUKOWSKI

BITWA O POLSKĘ (27)

(...) Sprawa teczek posiada swoją burzliwą historię, skrajne oceny i opinie na ten temat. Pierwszy raz na dużą skalę sprawdzania teczek ewidencyjnych MSW dokonano - na polecenie wiceministra spraw wewnętrznych gen Henryka Dankowskiego - na przełomie kwietnia i maja 1989 r., przed wyborami 4 czerwca. Wówczas powstał "Zbiór 560" Dankowskiego. Celem tej operacji było ustalenie, na współpracę ilu osób powiązanych z SB w kręgu OKP, mogli liczyć komuniści i które te czki, szczególnie cennych konfidentów należało zniszczyć. Po wyborach zestawienie poszerzono, a konsekwencją było zniszczenie części akt współpracowników SB. Wiedzieli o tym przedstawiciele rządu kierowanego przez

Tadeusza Mazowieckiego, wiedział przewodniczący OKP Bronisław Gerecht, wiedział przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji ds. Zbrodni MSW Jan Rokita.

Na szczególnie masową skalę niszczonego akta II (największe archiwum w powojennej historii Polski), III (zawierającego m.in. przewodnik po zbiorach II wydziału) i V (współpraca z KGB) Wydziałów Biura C, a więc archiwów MSW. Operacja niszczenia akt trwała dwa lata, odbywała się również za czasów pracy w MSW Krzysztofa Kozłowskiego i Andrzeja Milczanowskiego. Część akt przed zdematerializowaniem mikrofilmowano. Mikrofilmy zniknęły z MSW.

Zdziwienie budzą tryb i zasady działania komisji uprawnionej do przeglądania akt MSW od 12 kwietnia do 27 czerwca 1990 r. W jej skład wchodził Andrzej Ajnenkiel, Jerzy Holzer, Bogdan Kroll i Adam Michnik. Nic dziwnego, że potem publicznie na łamach swojego dziennika naczelny redaktor "Gazety Wyborczej" w lipcu 1992 r. ogłasza - "Uważam, że te czki prawdziwych agentów zostały już dawno zniszczone". Może sam decydował, które mają być zniszczone? A zostały "oczyszczone" te czki uczestników "okrągłego stołu", a także lewicy solidarnościowej, natomiast najwięcej materiałów ocalało w te czkach działaczy o orientacji centro-prawicowej (...). c.d.n.

J.M. JACKOWSKI

"Bitwa o Polskę"

(str.60-61) - rozdz."Sumienie"

ZE ŚWIATA



□ Wybory w Rosji przyniosły połowiczny sukces B. Jelcynowi. Większość głosujących zaakceptowała projekt konstytucji przyznającej prezydentowi dominację polityczną. Jednak w wyborach do Dumy ok. 78 posłów wprowadziła nacjonalistyczno-populistyczna Partia Liberalno-Demokratyczna. Jej przywódcą jest *enfant terrible* rosyjskiej sceny politycznej - Władimir Żyrynowski. Projelcynowski *Wybór Rosji* otrzymał ostatecznie 94 mandaty, a post-komunistyczny sojusz 4 partii będzie dysponował 162 głosami. Pozostałe partie podzieliły się ok. 109 mandatami.

□ Ojciec Święty Jan Paweł II przyjął zaproszenie złożenia wizyty w RPA.

□ W Budapeszcie zmarł na raka węgierski premier J. Antall.

□ 42 procent Ukraińców opowiedziało się za pozostawieniem na terytorium republiki broni jądrowej.

□ W Czechach rusza II tura prywatyzacji kuponowej. Dzięki kuponom zostanie sprywatyzowany majątek 10-krotnie większy niż ten przez trzy ostatnie lata prywatyzowany w Polsce.

□ Roboczą wizytę w Moskwie złożył szef sztabu Wojska Polskiego gen. T. Witecki.

□ Narodowy Bank Jugosławii wprowadził do obiegu banknot o nominale 5 miliardów dinarów. Banknot ten, wart ok. 3.5 dolara, następnego dnia wymieniano już za 1.5 \$.

□ Według wstępnych danych, w Serbii wybory wygrali zwolennicy prezydenta Miloszewicza. Będą jednak musieli w parlamencie szukać koalicjantów.

□ Wody Atlantyku wyniosły na plażę francuskiego wybrzeża tysiące detonatorów grożących wybuchem. Nie ustalono jeszcze, kto *podrzucił* te, szwedzkiej produkcji, niebezpieczne *zabawki*. Plaże zostały zamknięte dla publiczności.

□ Chiny zerwały rozmowy z Wielką Brytanią w sprawie przyszłości Hong-Kongu.

Czas zagrożeń

Nowy Rok niesie nadzieję, ale ten rok zaczyna się od zagrożeń. Co prawda, rosyjscy faszyci ostatecznie wyborów nie wygrali, nie mniej uzmysłowili jak wielką stanowią siłę i jak ogromne poparcie społeczne posiada ich wielkoruska demagogia, wielkoruska-mocarstwowa czyli antypolska. Ich nadzieje na nowy rozbiór Polski, podobny do tego z września 1939 roku, zawarty między III Rzeszą i Sowietami, uzmysłowiły niebezpieczeństwo, jakie czyha ze Wschodu. Jednocześnie Zachód zachowuje się jak przysłowiowy słoń w składzie porcelany. Nie po raz pierwszy zresztą.

Tymczasem w kraju coraz większe wpływy mają komuniści. Walka o fotele toczy się jak za dawnych *dobrych* czasów. Rozpoczęła się wymiana wojewodów czyli personalna czystka w myśl hasła: *kto nie nasz - ten wróg*. Stary bolszewicki sposób realizowany tym razem w majestacie demokracji. Faszyci w Rosji również odnieśli sukces w demokratycznych wyborach. Hitlerowcy w 1933 roku podobnie. Demokracja nie jest jeszcze usprawiedliwieniem. Nie wystarczy założyć smoking, aby być dżentelmenem.

Zachód na obawy Polski, sygnalizowane od kilku miesięcy, reagował wzruszeniem ramion. Pukanie do NATO traktując jako zachciankę prowincjusza. Dziś widać, że Polska poza strukturami NATO traci swoje bezpieczeństwo. Znowu jest osamotniona. Historia lubi się powtarzać i mówienie o polskiej nadwrażliwości jest jedynie chowaniem głowy w piasek ludzi sytych i tchórzliwych w istocie. Z tym jednak, że w przeciwieństwie do 1939 roku bomby w wojnie końca XX wieku, choćby celowano je na Warszawę, spadać będą równocześnie na Paryż i Brukselę. Kto patrzy nie dalej niż koniec swojego nosa - nic nie widzi.

Panowie - towarzysze zasiadający w rządzie i parlamencie III Rzeczypospolitej mają przygotowany scenariusz od *a* do *z*. Najpierw wygrali wybory. Kto próbuje przycisnąć neokomunistów za nie realizowanie obietnic wyborczych traktowany jest jako czepiający się słów. Kto wyciąga z tego wnioski, że wyborcy zostali oszukani, uważany jest za demagoga. Teraz towarzysze godzą się z tym, aby w nowej konstytucji wzmocniona została pozycja prezydenta. Trzeba nie widzieć tej przemysłowej gry, aby ludzi się, że działają dla dobra prezydenta Lecha Wałęsy. Oni myślą o silnej władzy prezydenckiej w wykonaniu własnego towarzysza. Moje typy:

prezydent Kwaśniewski, premier - Miller. Czy oznacza to, że już teraz należy zamówić sobie miejscówkę na Sybir?

Nie na wszystkie pytania postawione w felietonie, felietonista potrafi udzielić wyczerpującej odpowiedzi. Nie potrafię udzielić odpowiedzi czy czeka nas wojna polsko-rosyjska, czy też zostaniemy wciągnięci do wojny domowej w Rosji, czy też, Boże chroń, nie wybuchnie wojna domowa w Polsce. Ale z całą pewnością można powiedzieć, że w dalszym ciągu Zachód będzie zachowywał stoicki spokój.

Dziś dla Zachodu gwiazdami polskiej rzeczywistości są byli prominenci byłej PRL. Jeśli bowiem przyjmujemy, że budujemy w Polsce kapitalizm, to przecież nie kto inny, jak oni właśnie są głównymi partnerami Zachodu w tej budowie. Wystarczy przejrzeć listy rad nadzorczych spółek zagranicznych i zarządów banków. Dzieje się to wszystko - jak mawiał współarchitekt stanu wojennego Mieczysław Rakowski - przy otwartej kurtynie.

Co ma wspólnego sytuacja w Moskwie, jaka zrodziła się po grudniowych wyborach, z tą, jaką mamy w kraju po wyborach wrześniowych. Ano, to przede wszystkim, że Polska niezawisłość i jej bezpieczeństwo zostały wyraźnie osłabione. Jutro jest niepewne. Nie tylko to gospodarcze (jak na razie w Polsce świetnie rozwijają działalność polsko-rosyjskie mafie). Niepewne, wątpliwe wiele to, czy obecni władcy polscy będą gotowi na obronę racji i interesów narodowych w razie zagrożenia ze Wschodu. Można założyć, że w tej obronie nie będą mieć większego interesu. Większy zaś interes mają w obaleniu konkordatu podpisanego ze Stolicą Apostolską przez rząd Hanny Suchockiej. Spory biznes wietrzą w opodatkowaniu księży, według wzoru jaki stosowali stalinowcy.

U progu Nowego Roku wysuwamy prognozy. Moja jest najczarniejsza z możliwych. Jeśli się nie sprawdzi - każdego obłąpię z radości. W felietonie sprzed kilku tygodni pt. *Z optymistyczną puentą* wysunąłem tezę, że Polacy w trudnej sytuacji dają sobie świetnie radę, są mistrzami w mobilizowaniu się w obliczu zagrożenia. Są jednak zagrożenia, z których nie ma wyjścia. Jest tylko wyjście honorowe.

Jerzy KLECHTA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

AUSTRALIA

■ W Muzeum Etnicznym w Adelajdzie odsłonięto we wrześniu 1993 roku tablicę pamiątkową ku czci polskich obywateli, którzy zginęli podczas II wojny światowej.

■ Na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Sydney za najlepszy film dokumentalny roku 1993 uznany został film *Homelands* w reżyserii Australijczyka polskiego pochodzenia T. Zubrzyckiego.

BIAŁORUŚ

■ W Grodnie odbył się I Zjazd Kombatantów Polskich na Białorusi, w którym udział wzięli żołnierze różnych polskich formacji wojskowych z czasów II wojny światowej. Największą grupę stanowili członkowie AK. Zjazd powołał do życia Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej. Przewodniczącym wybrano Bolesława Włosiewicza. Do zadań Stowarzyszenia należą: utrwalanie pamięci AK i walka o jej honor, niesienie humanitarnej i moralnej pomocy żołnierzom AK oraz opieka nad mogiłami poległych. Na Zjazd przybyli przedstawiciele władz Białorusi, dyrektor Departamentu Mniejszości Narodowych URM oraz historycy zajmujący się okresem II wojny światowej (BSWP).

POLSKA

■ Nakładem Zakładu Badań Narodowościowych PAN (Stary Rynek 78/79, 61-772 Poznań) ukazała się interesująca książka autorstwa Kazimierza Dopierały pt. *Fundacja Kościuszkowska*. Autor zwią-
 zle i w przystępny sposób przekazał w niej zarys dziejów tej zasłużonej dla polskiej kultury i nauki placówki, która powstała w Stanach Zjednoczonych w 1925 r.

WIELKA BRYTANIA

■ W dniu 25 listopada 1993 roku zmarł w Londynie rzeźbiarz sztuki sakralnej Tadeusz Adam Zieliński - autor słynnej płaskorzeźby Matki Boskiej Zwycięskiej z Kozielska.

■ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie powstało pod obecną nazwą w 1965 roku z dwóch polskich placówek naukowo-kulturalnych: Polskiego Ośrodka Naukowego i Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego. Polski Ośrodek Naukowy założony w grudniu 1939 roku miał za główny cel swojej działalności nawiązywanie kontaktów z ludźmi nauki, publicystyki i polityki różnych narodowości, by dostarczać im wiadomości i danych historycznych o Polsce przedwojennej oraz o losach Polski w okresie II wojny światowej. Natomiast Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego został formalnie założony 3 maja 1945

roku. W maju tegoż roku Rada Ministrów, za zgodą prezydenta Raczkiewicza, zleciła poszczególnym ministrom przekazywanie swoich akt do tworzącego się Instytutu, zaś dekretem z 27 czerwca 1945 roku, prezydent Raczkiewicz upoważnił dowódców jednostek wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa, posiadających pamiątki do przekazywania ich na własność Instytutowi Historycznemu. W 1970 r. w skład Instytutu weszła Fundacja Sztafardów Polskich Sił Zbrojnych, której zadaniem było organizowanie, funduszków na zabezpieczenie siedziby Instytutu i konserwację sztafardów. W marcu 1988 roku nastąpiło



połączenie Studium Polski Podziemnej 1939-1945 z Instytutem Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego. Organizacyjnie Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego składa się obecnie z trzech zasadniczych działów: muzeum, archiwum i biblioteki. Instytut Polski jest również poważnym domem wydawniczym, mającym na swoim koncie dużą ilość publikacji w języku polskim i angielskim, związanych z okresem II wojny światowej. Adres Instytutu Polskiego i Muzeum: 20 Princes Gate, London SW7 1PT. tel. (071) 589 9249.

* * * * *

- APEL DO POLONII -

Szanowni Państwo!

Nasz jedyny 11. letni syn Piotruś jest naszą największą nadzieją i radością. Od siedmiu lat walcymy o jego życie. Piotruś choruje na autoagresyjne zapalenie wątroby. Jest pod stałą opieką Centrum Zdrowia Dziecka.

Wątroba jest w stanie marskości stwierdzo-

nej już w 1986 r. Od kilku lat pojawiły się powikłania choroby: wodobrzusze i krwotoki wewnętrzne z żyłaków przełyku. Dodatkowo w 1991 r. po licznych transfuzjach krwi Piotruś został zarażony wirusem żółtaczkowy typu B (HBV), który stale się utrzymuje.

Jedynym ratunkiem dla naszego syna jest przeszczep wątroby. Od kiedy został zarażony wirusem szanse na wykonanie transplantacji zmalały prawie do zera. Zdawaliśmy sobie przez cały ten czas sprawę, że towarzyszymy Piotrusiowi w nieuchronnym powolnym umieraniu będąc przy tym całkowicie bezsilni. Chyba jedynie nieustanny trud codziennej pracy i oparcie w Bogu sprawiły, że jesteśmy jeszcze przy zdrowych zmysłach.

Ostatnio pojawiła się realna możliwość wykonania tej najbardziej skomplikowanej transplantacji w jednym z krajów Europy Zachodniej dzięki zastosowaniu w leczeniu po przeszczepie specjalnej immunoglobiny przeciw wirusowi zapalenia wątroby typu B. Lek ten zapobiega zaatakowaniu przez wirus nowej wątroby w warunkach podawania eliminujących odporność organizmu środków przeciwko odrzuceniu przeszczepu.

Koszt wykonania takiej transplantacji wynosi nawet do 250 tys. USD, a późniejsze leczenie do kilkunastu procent tej sumy na rok.

Kilka miesięcy temu wykonano z powodzeniem taką operację w Austrii Ewie - licealistce z Trójmiasta.

Jak wynika z doświadczeń Centrum Zdrowia Dziecka nie więcej niż 50% pacjentów o takim stanie wątroby jak u Piotrusia przeżywa dłużej niż jeden rok. W każdej chwili może nastąpić nagłe załamanie jego stanu.

Oznacza to, że transplantację trzeba wykonać możliwie jak najszybciej.

Prosimy wszystkich Państwa o pomoc w organizacji zbiórki pieniędzy na przeszczep oraz późniejsze leczenie Piotrusia, a także w miarę możliwości o pomoc finansową.

Szansę na powodzenie są tym większe im więcej osób i instytucji otrzyma ten apel. Pieniądże przeznaczone na pomoc dla Piotrusia prosimy kierować na:

Stowarzyszenie Pomocy dzieciom chorym na schorzenia dróg żółciowych i wątroby "Liver" w Krakowie 30-408 Kraków, ul. Borsucza 5/55 konto: PKO S.A. o/Kraków nr 5. 35078-7007439-2701-10-1110- "LIVER" - Piotruś Orzeszek

Będziemy ogromnie wdzięczni, za każdą pomoc i wsparcie.

Maria i Wojciech Orzeszek

Człowiek - nosicielem światła

Doroczny Dzień Skupienia zorganizowany przez Polskie Zjednoczenie Katolickie we Francji - okręg paryski 28 listopada 93 r., w pierwszą niedzielę adwentu - początek roku liturgicznego, rozpoczął się Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. Rektora St. Jeża w asyście ks. prałata Witolda Kiedrowskiego i ks. Wacława Szuberta, kapelana PZK.

W homilii, ks. Rektor podkreślił potrójny wymiar adwentowych czasów:

- **adwent historyczny** (wspomnienie zbawczych wydarzeń, zanurzenie się w przeszłości, w wołanie człowieka do Boga, gdyż bez Niego jesteśmy nieszczęśliwi),
- **adwent przyszłości** (przygotowanie się każdego z nas na przyjście Chrystusa w chwale, na osobiste spotkanie z Chrystusem),
- **adwent teraźniejszości** (potrzeba odnowy społeczeństwa i ludu bożego poprzez modlitwę, pogłębienie wiary, bycie świadkiem Chrystusa).

Konferencja wygłoszona przez ks. Prałata Witolda Kiedrowskiego poświęcona była głównie rozważaniom na temat drugiej części Encykliki Ojca Św. Jana Pawła II - *Veritatis Splendor* (*Urzekający Blask Prawdy*).

Encyklika, mówił Ks. Kiedrowski, owoc sześćoletniej pracy kolegalnej ma na celu danie wizji tego, co dobre i złe, wskazanie nowych kierunków myślenia zmierzających do prawdy, postawienie na właściwym miejscu Boga i człowieka. **Człowiek jest lub powinien być nosicielem światła, odblaskiem bożej mądrości, odblaskiem Boga. Bóg jest światłem.** Trzeba wprowadzić człowieka na orbitę Boga, a nie odwrotnie. **Wiek Oświecenia wyniósł człowieka na główne miejsce i odsunął Boga. Zrodził wiek bez Boga, w którym żyjemy dzisiaj. W dzisiejszej demokracji, każdy człowiek jest równy i jest źródłem prawdy, ma swoją prawdę. Taka demokracja wprowadza prawo gwałtu i przemocy, gdzie działa prawo silniejszego.**

"Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże". Uczestniczy w Prawach Bożych, ale sam ich nie ustanawia. Człowiek nie jest centrum, lecz zależy od Prawa Bożego. Odkrywa i wykorzystuje prawa natury, ale nie jest ich panem. Szczytowym rozważaniem Jana Pawła II jest rozważanie na temat wolności człowieka - podkreślił Ks. Prałat Witold Kiedrowski. **Wolność człowieka powinna być w harmonii z Prawem Bożym, które przestrzega, pomaga człowiekowi, by wolność zachował. Dobre prawo to takie, które zgadza się z**



Prawem Bożym, a nie z decyzją człowieka czy grupy ludzi. "Poznajcie prawdę, a prawda Was wyzwoli". Prawo Boże jest prawem natury i nie może być narzucane z zewnątrz. Wolność człowieka jest prawdziwa, ale ograniczona. Trzeba kształtować swoją wolność. Szczytem wolności jest Chrystus.

Po wspólnym obiedzie, uświetnionym recytacjami Pani Kazimieri Kufił i śpiewem Pana Antoniego Żukowskiego, ks. Prałat Stanisław Jeż mówił na temat działalności Polskiej Misji Katolickiej we Francji w najbliższej przyszłości. Wspominał, iż w roku 1994, Międzynarodowym Roku Rodziny, praca duszpasterska księży i świeckich będzie skupiona głównie na zagadnieniu **Polskiej Rodziny na Emigracji**. Poinformował zebranych m.in. o zaangażowaniu PMK, która jest pomostem między Episkopatem polskim i francuskim oraz między Polonią i Polską w:

- 1. obronę Szkoły Polskiej na ul. Lamandé w Paryżu, by wszystkie dzieci mogły kształcić się w niej,
- 2. obronę Zakładu Św. Kazimierza na ul. Chevaleret w Paryżu, by Siostry Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo mogły kontynuować swoją pracę charytatywną w odrestaurowanym domu.

Pan Prezes Robert Szczerba wygłosił następnie referat na temat *Kim jest świadek*. Powiedział m.in., że chrześcijanin powinien świadczyć myślą, słowem i działaniem o prawdzie Chrystusowej. **Istotą świadectwa jest poznanie, wybór i działanie w duchu miłości i odpowiedzialności.**

Na zakończenie dnia, ponad 50 uczestników ponownie spotkało się z Chrystusem na wspólnej modlitwie.

Opr. Anna ŁUCKA

TOWARZYSTWO MĘŻÓW KATOLICKICH - OIGNIES-OSTRICOURT -

Niedziela 5 grudnia 1993 pozostanie dla całej wspólnoty parafialnej dniem pamiętnym. Uroczysta Msza św. i przepiękna Akademia, uświetniły uroczystość Stowarzyszenia, które od 71 lat rozwija się wśród Emigracji i podąża religijnie śladami gorliwych Założycieli. Bogaty i urozmaicony program artystyczny wskazuje, że życie religijno-polonijne mile ożywia "mikrokosmos" parafialny. Akademia rozpoczęła się krótkim

przemówieniem pana prezesa Stanisława Hudziaka i pana sekretarza Alojzego Gibasa. Następnie, rozbrzmiały pieśni religijne i piosenki folklorystyczne. Zadrżała scena pod stopami młodych i starszych tancerzy, rozchodziły się po sali humorystyczne głosy aktorów.

Na zakończenie, w otoczeniu ks. kanonika Matkowskiego i ks. Jurkowskiego, ks. proboszcz Zylewicz, ks. prałat Ankiński i ks. Pająk, dyrektor Związku, wyrazili swe zadowolenie, dziękując za przykład dany młodemu pokoleniu, które - bez wątpienia - podążać będzie śladami starszych. Przybycie św. Mikołaja wielce ucieszyło

zgrupowane na scenie dzieci, a tradycyjny polski poczęstunek rozweselił Rodziców i obecnych sympatyków.

Gwiazdor, przyjaciel dzieci!

Gwiazdor gwiazdeczki na Niebie zapala,
Dzieci do snu zachęca,
spokojnie ich usypia.
Gwiazdor kocha dzieci,
Kołędy cichutko nuci,
Głosi Boże Narodzenie
Bożej Dziecinie, w stajence.
Jak Gwiazda Betelejska,
Prowadzi do Pana Jezusa,
Przypomina nam, każdego roku, pamiętne
Święte wydarzenie w Palestynie.

Edward HUDZIAK

Jubileusz 50-lecia małżeństwa pp. Kaimów z Montceau les Mines

Dzień 17 października br. był dla pp. Kaimów wielkim przeżyciem. Był to czas podziękowania Bogu za obfitość darów i łask na przestrzeni 50 lat małżeństwa.

Zacni Jubilaci Władysław i Stanisława w otoczeniu swojej najbliższej rodziny, dzieci i wnuczków, jak również gości z Polski, i parafian z La Jaule Bois du Verne oraz przybyłych z sąsiednich parafii, składali podziękowanie za wszystko czego im Bóg udzielił na przestrzeni tych minionych lat. Mszę św. celebrował miejscowy proboszcz ks. T. Derendal z Montceau les Mines.

Całość liturgii upiększył, wykonując utwory religijne, jak i pieśni wybrane na tę okazję, wspaniały chór. Obok chóru, zespół skrzypcowy urozmaicił swym graniem całość występów. Ksiądz proboszcz w homilii podkreślił istotę przysięgi małżeńskiej, istotę życia rodzinnego, którą małżonkowie czerpali z tego Sakramentu, jak i z nieustannej modlitwy oraz życia z wiarą.

Podkreśli, że pan Kaim udzielał się społecznie w naszym okręgu jako prezes Polskiego Zjednoczenia Katolickiego i to przez długie lata. Warto tu przypomnieć chociażby jedną akcją tj. zorganizowanie uroczystości majowych, które w tutejszym rejonie nabrały charakteru wspaniałej manifestacji patriotycznej i kościelnej. Należy dodać, iż te dary, talenty organizacyjne pan Kaim wyniósł

z rodziny i swego środowiska chrześcijańskiego, które tętniło życiem patriotycznym i umiłowaniem spraw Bożych.

Wybrany na miejskiego radnego od kilkunastu lat pan Kaim spełnia ważne zadania w merostwie, jak wyraził się o nim na zakończenie uroczystości pan Tribulin.

Wspomnę też, że pan Kaim został odznaczony przez władze Kościelne (ks. biskupa Rubina) *Pro Ecclesia et Pontifice*.

Zamykając to sprawozdanie dodam, że Pani Stanisława Kaim zawsze chętnie akceptowała pracę swego męża, dyskretnie będąc przy nim, chętnie służyła tam, gdzie to było potrzebne.

Montceau les Mines
17 października 1993



WSPOMNIENIE O L. KOSTECKIM

Był synem Leona Kosteckiego, właściciela Olszanki na Podolu i Marii Dobrowolskiej. Urodził się w Olszance 7. 04. 1916 roku. Dzieciństwo i lata młodzieńcze spędził w majątku Fajslawice, na lubelszczyźnie, należącym do rodziny matki. Wraz z braćmi: Zygmuntem i Jerzym, kształcił się początkowo w domu rodzinnym, o tradycjach patriotycznych i religijnych, a potem w Gimnazjum w Puławach.

Po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim w 1938 roku, wstąpił do służby dyplomatycznej Rzeczypospolitej. Pierwsze placówki to: Praga, konsulat w Lipsku, a w okresie wojennym - Paryż, Londyn i Lizbona. Po wyzwoleniu Francji, od lutego do lipca 1945 roku (do zamknięcia poselstwa londyńskiego Rządu RP we Francji), był radcą Ambasady RP w Paryżu.

Miał silne więzi rodzinne z Francją (babka Wanda Kostecka była Francuzką),

lecz we Francji wolał pozostać polskim uchodźcą. Przez blisko pół wieku ten znawca opery, miłośnik renesansu, esteta, i zamiłowany historyk sztuki żył pełnią paryskiego życia.

Leon Kostecki lubił piękne przedmioty, lecz ponad wszystko kochał ludzi. Wśród jego bliskich byli liczni artyści: pisarze Andre Gide, Janta-Połączyński, Kot-Jeleński, Bolesław Miciński, pianista Nikita Magaloff... Leon Kostecki opublikował pod pseudonimem (Paweł Wilga) kilka krótkich opowiadań i esejów literackich. (Np. "Nuty", *Wiadomości polskie*, Londyn nr. 29 (175) czy "Zaduszki Kurzembiny" *Wiadomości Polskie*, Londyn 35 (181)). Zbyt mało to, by mówić o twórczości, lecz wystarczy by zauważyć znakomity talent, który wybrał milczenie.

Leon Kostecki żywo interesował się życiem społeczności katolickiej. Utrzyma-

wał on więzy z Polską Misją Katolicką w Paryżu i przez lata aktywnie uczestniczył w działalności Związku Polskiego Kawalerów Maltańskich. Był on Kawalerem Wielkiego Krzyża Honorowego i Dewocyjnego Zakonu Maltańskiego, a od 1991 roku sekretarzem Związku Polskiego Kawalerów Maltańskich.

Tak oto przed laty pisał do Leona Kosteckiego jego kuzyn Bolesław Miciński:

Pamiętasz? Pamiętasz?... Szliśmy wzdłuż młodych, czarnych drzew, mieliśmy przed sobą kopułę soboru i fantastyczną podróż. Klóciliśmy się o Ravela i muzykę "miękką". Lonio cały rozpyływał się w mgle, subtelnościach, rozróżnieniach, uśmiechach - jedyną trwałą substancją były okulary. Było parszywie, niespokojnie, brudno. Ale jakie to piękne były czasy! Byliśmy razem! Byliśmy razem!

Leon Kostecki odszedł od nas nocą z 2-go na 3-go grudnia uprzejmie, dyskretnie jak widz opuszczający teatr po spektaklu. Pozostało po nim puste miejsce.

NP

KONCERT FORTEPIANOWY

Centrum *Ianshele* w Maisons-Laffitte (region paryski) nadzwyczaj gorąco gościło polskiego, młodego kompozytora Bernarda Szczerbę. Choć urodził się w Paryżu, w 1964 r., pochodzi z polskiej rodziny, bardzo zaangażowanej w polskie i katolickie życie wspólnoty polonijnej. Rodzina ta wcześniej mieszkała w Paryżu, obecnie zaś w Sartrouville. Bernard Szczerba ukończył paryskie konserwatorium, zdobywając także pierwszą nagrodę w konkursie *Charles Dumont*. Od najwcześniejszych lat przejawiał zamiłowanie do muzyki.

W wieku 9-lat skomponował swój pierwszy utwór. Wykształcenie, zamiłowanie, a nade wszystko codzienna, wielogodzinna praca komponowania i grania sprawiły, że dziś Bernard Szczerba może poszczycić się wydaniem własnej płyty i wieloma własnymi kompozycjami nawiązującymi do folkloru krajów zachodnich i wschodnich Europy. Od trzech lat mieszka w Périgord, gdzie założył szkołę fortepianu, a jego uczniowie zaczynają zdobywać nagrody, uczestniczyć w konkursach międzynarodowych.

Oczarowani pięknem muzyki polskiego kompozytora podczas koncertu wyrażali swój entuzjazm i wzruszenie.

opr. S.W



OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

Podróże do Polski

* **AWEX:** autokarem do Zielonej Góry, Łodzi, Radomia, Lublina i
 * **AMIGO - TOURIST:** autokarem do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa, Rzeszowa.

INFORMACJE I REZERWACJA: Paryż tel. 60.11.87.24. codziennie od 8.00 do 22.00.

* **AWEX.TOURISTIQUE SERVICE.** Od wtorku do niedzieli wyjazdy do Polski południowej. Lublin, Radom, Łódź, Kielce, Częstochowa, Kraków, Tarnów, Rzeszów, St. Wola, Tarnobrzeg, Wrocław, Zielona Góra. W soboty i środy - Szczecin, Koszalin, Gdańsk, Elbląg, Piła. Tel.: 43.38.67.29.

* **Akwizytor:** Wtorki, czwartki, soboty - 13.00 - do: Wrocławia, Opola, Częstochowy, Kielc, Sandomierza, Stalowej Woli oraz Rzeszowa, Katowic, Krakowa. Tel.42.57.20.35.; 47.45.63.00.

Polskie wędliny

* **MANOREK,** producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M^e Mairie des Lilas) oraz we wtorki, czwartki i niedziele na targu w Aulnay s/s Bols, na przeciwko RER Aulnay s/s Bols. Oraz we wtorki, piątki i niedziele na targu centralnym w Saint Denis. Informacje tel. 43.05.97.36.

Lekcje

* **INDYWIDUALNE** lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.56.01.46.

* **LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO** - indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych, w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora (dyplom na Sorbonie) - specjalista w nauczaniu j. francuskiego metodą audiowizualną. Tel.43.36.38.33. Paryż V.

Polska piekarnia

* **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M^e St Paul lub Hotel de Ville.

Usługi

* **PORADY PRAWNE**- Wiesław DYŁĄG przyjmuje na umówione spotkania Tel:40.58.16.84; Fax.45.75.25.80.

* **WIDEO-FILMOWANIE.** Tel.48.80.07.55.

* **ZABAWY, WESELA**- profesjonalny zespół muzyczny. Tel: 43.54.46.10

Prace

* **Technik-mechanik** - karta pracy; prawo jazdy; 4-leta praktyki jako spawacz-plombier. Tel.48.02.92.21 (po 19.00).

* **Irmina szuka pracy** z mieszkanem. Tel.48.31.03.10.

Lokale

* **WYNAJMĘ** połowę domu dwurodzinnego w Wesolej k/Warszawy - za ekwivalent pod Paryżem. Tel. 45.22.53.69

UWAGA !!

UWAGA ! PROMOCJA !

FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY

nowa cena książki informującej o prawach Polaka we Francji.

Cena - 50 FF

Autor: **Wiesław DYŁĄG**; obj.192 strony.

Czek lub przekaz pocztowy w wysokości 50 F (50 + 5 F na koszty wysyłki) należy wysłać pod adres:

BESTA Editions, 75, rue de Loumel, 75015 Paris; tel.40.58.16.84.

PIAMIĘTAJ - PODSTAWĄ SUKCESU JEST DOBRA INFORMACJA.

" Godzien Jesteś "

KASETA Z PIOSENKAMI RELIGIJNYMI
W NOWOCZESNYCH ARANŻACJACH.

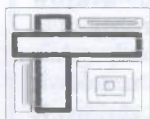
Ani brat mój, Kubek, Godzien Jesteś, Rozesłanie, a także krótkie piosenki religijne, połączone kompozycyjnie w całość, w tak zwane Wiązanki.

ZAMÓWIENIA KIEROWAĆ NA:
"VOIX CATHOLIQUE"
263 bis, rue St. Honoré 75001 Paris

CENY KASET:

1 kaseeta: 50FF
- od 20 do 50 kaset: 35FF (za szt.)
- od 51 do 100 kaset: 30FF (za szt.)
- ponad 100 kaset: 25FF (za szt.)

W CENIE ZAWARTE SĄ KOSZTY PRZESYŁKI



Godzien Jesteś

Popularne piosenki religijne w nowocześnie aranżacjach gra i śpiewa

Zygmunt Golonka

Kupno - sprzedaż

* Sprzedam do Polski VW - 92 r. (24000 km). Tel. 48.69.37.27.

INSTYTUT PARYSKI JEZYKA I KULTURY FRANCUSKIEJ

- otwarty przez cały rok
- oferuje możliwość rozpoczęcia nauki z początkiem każdego tygodnia (z wyjątkiem zupełnie początkujących, którzy rozpoczynają swe kursy w wyznaczonych terminach)
- proponuje dwa typy kursów:
zwyczajny: po 4 lub 9.5 godz. tygodniowo (w okresie trwania roku akademickiego)
intensywny: po 15 lub 25 godz. tygodniowo (przez cały rok)
- prowadzi również kursy cywilizacji francuskiej (historia, historia sztuki, literatura)
- organizuje kursy zleczone i programy specjalne dla szkół, uczelni, stowarzyszeń i przedsiębiorstw
- pomaga w znalezieniu miejsca zakwaterowania.

INSTITUT PARISIEN DE LANGUE ET DE CIVILISATION FRANCAISES,
87, bd de Grenelle - Paris 15; tel/fax.(1)40.58.09.53.

Wszelkich informacji można zasięgać:

od poniedziałku do piątku w godz.: 9.00 - 16.00.

JASEŁKA U ŚW. KAZIMIERZA

119, rue du Chevaleret, 75013 Paris odbędą się
9 i 16 stycznia 1994 roku w niedziele o godz.15.30

SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ

SIOSTRY MIŁOSIERDZIA I MALI ARTYŚCI

pączki i loteria jak co roku; TEL.45.83.55.26.

KURSY - COURS

W SZKOLE POLSKIEJ - 15,rue LAMANDE - Paris 17
Kursy języka francuskiego dla początkujących i zaawansowanych.

Grupy ranne (godz. 9.30) i wieczorne (godz. 19.30)

ZAPISY I INFORMACJE - TEL: 39.73.74.38

COURS DE POLONAIS A L'ECOLE POLONAISE -

15, rue LAMANDE

mardi et jeudi à 19.30.

Renseignnement et inscriptions:

tel.39.73.74.38.

ASSOCIATION "NAZARETH"

Organizuje kurs języka francuskiego dla początkujących i zaawansowanych. Początek kursu: 7.01.94r. g.19.30. - 68 rue d'Assas (M^e:St. Placide, N-D des Champs).

Zajęcia - 3 razy w tyg. (poniedziałki, środy, piątki)

Zapisy - tel. 43.03.38.33. ; 46.63.32.92.

JASEŁKA W ESSONNES (91)

Polonia w Essones zaprasza wszystkich Polaków na "Jaselka", które odbędą się w kościele Sacré-Coeur - 36, rue Pierre Brassolette - RIS-ORANGIS, w niedzielę 23 stycznia o godz.14.00. Dojazd: N-7 lub A-6 lub SNCF - Paris -

Gare de Lyon do Corbeil.

MSZE ŚWIĘTE:

- Massy w kościele St Esprit - 3, Sq.du clos de Villaine -

w każdą sobotę o godz.19.15

- Corbeil w kościele St Etienne (près de la N-7) -

w każdą niedzielę o godz.9.30

INFORMACJE: ks. Tadeusz Hońko - tel.64.93.81.07 lub

pp.Kapusta - tel.60.10.60.71.

KANCELARIA PRAWNA OLSNICKI

TLUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych PORADY PRAWNE

ZAJĘCIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.

ETUDE OLSNICKI: Miła FAJANS

106, Rue Joffroy - 75017 Paris - M^e Wagram

tel. 47.63.88.91. Przyjmuje: 9.00-12.00

i 14.00-19.00

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

POLKA

25, RUE ETIENNE DOLET
75020 PARIS - M° Ménilmontant

Tel. 43.49.51.85.

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyning-Merlebach

BOŻE NARODZENIE - NOEL 1993/94
PROGRAM SPECJALNY - PROGRAMME SPECIAL
Do 40 miast w Polsce - pour 40 villes en Pologne

MOIS MIESIĄC	DEPARTS DE FRANCE WYJAZDY Z FRANCJI	DEPARTS DE POLOGNE WYJAZDY Z POLSKI
DECEMBRE	16, 18, 19, 20	16, 17, 18, 20
GRUDZIĘŃ	22, 23, 27 29	21, 22, 27, 29
JANVIER	2, 4, 6, 8, 9	1, 2, 4, 6, 7, 8
STYCZEŃ	13, 15, 16	13, 14, 15

* * * * *

PACZKI DO POLSKI
Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

* * * * *

BONNE FETE DE NOEL ET DU NOUVEL AN 1994
NAJLEPSZE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE



Copernic

-La Pologne en direct

TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWÓZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia



* LICENCJONOWANE * LUKSUSOWE * LINIE AUTOKAROWE *

PARIS - LILLE-POZNAŃ-KONIN-ŁÓDŹ- WARSZAWA

PARIS - LILLE-ZIELONA GÓRA-WROCŁAW
-OPOLE-GLIWICE-KATOWICE- KRAKÓW

WYJAZDY Z FRANCJI I POWROTY Z POLSKI

WTORKI; CZWARTKI; SOBOTY

dotatkowe wyjazdy w GRUDNIU dn.:19,22,26,27,29.

BILLY MONTIGNY: tel. 21.20.22.75

LILLE: tel. 20.29.05.05

PARIS - access -
5,rue de Turbigo - 75001 Paris
M°: Etienne Marcel

TEL.45.08.12.25.

BIURO UBEZPIECZEŃ

"BIRAU-MALISZEWSKA"

Wyspecjalizowane w ubezpieczeniach :

- ZDROWOTNYCH (Mutuelle oraz Dniówki)
- LOKALOWYCH
- ZAWODOWYCH
(Responsabilité Civile, Decennale)
- SAMOCHODOWYCH
(Atrakcyjne ceny dla dobrych kierowców)

Tel. 42.80.28.87.

Przyjmujemy wyłącznie na umówione spotkania.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

22 grudnia 1993 r.

PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel: 40.15.08.23

- Rok 250Frs
- Pół roku 130Frs
- Przyjaciele G.K. 350Frs

NAZWISKO:.....

IMIE:.....

ADRES:.....

.....

TEL:.....

.....

- Czekiem
- CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
- Gotówką
- Przekazem pocztowym

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1837856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



1 9 9 4

No i stało się! Ani obejrzelismy się a tu znowu trzeba wszystko zaczynać od nowa. Ani spostrzegliśmy się i znowu wdepnęliśmy w następny nowy rok. Tym razem pójdziemy po parzystej stronie ścieżki lat, bo rok ów ma na imię 1994. Czy to lepiej? Niech żywi nie tracą nadziei. Choć, czy można wywróżyć coś pociesającego z cyferek ustawiających się w nowy porządek świata, w następny rok? A no - zobocymy panocku - jak zwykł mawiać stary góral z Poronina. Dlaczego akurat - z Poronina? A no bo to takie *nie bardzo podłe* tatrzańskie miasteczko, które od kilku lat uwolniło się spod opieki znanego i zienawidzonego pomnika Włodzimierza Ilicza. Więc jest ono może najlepszym symbolem i probierzem zmian ustrojowych w Polsce powiatowej. Może także wspomnieniem przeszłości, przestrogą. A dlaczego *stary gazda*? A, no bo, od kilku chwil, od kilku dni nowego roku znowu przybyło mu lat.

Nam wszystkim także kalendarz astronomiczny przyłożył do życiorysów kolejny krzyżyk. Swoją drogą, to zabawne, jak magiczną wręcz wagę przywiązuje się do... dyktatu dat, do umownych liczb. Monotonne, niby zimowe dni płyną sobie jeden za drugim, następny podobny do poprzedniego i nagle stop. Wszyscy jak jeden, jak umówieni, pierwszego stycznia zaczynają wszystko od początku, zaczynają liczyć od zera. Wcześniej, równie jednomyślnie, jednego dnia wszystko kończyli. Robiono sprawozdania, bilanse, podsumowania sądząc, że akurat tego 31 grudnia coś się zakończyło definitywnie. Jutro zaś zaczyna się coś innego, zupełnie nowego. A dni przecież płyną poprzednim nurtem pozostając bliźniaczo do siebie podobne. Pogoda identycznie, jak w zeszłym roku, bębni deszczem o szyby, miłość przetrwała *kataklizm* wkroczenia w nowy kalendarz, nienawiść i cierpienia także. Rok się zmienił, niby przeskoczyły wskazówki zegara dziejów, a w Paryżu, po staremu - mieszczańsko, sporo reklam i pełno sloganów. W Sarajewie - mniej sloganów, więcej głodu i ... oczekiwania na czas pokoju. A w Krakowie, czy Warszawie? Jak poradzą sobie bez nas, czy my w ogóle jesteśmy bez nich, bez Polski?

Ja wiem, że ten nowy rok, że ta zmiana w kalendarzu jest kwestią astronomii, wyliczeń, ruchów planet, a jednak ludziska jednego dnia - 1 stycznia - budzą się rano z... nadzieją. Budzą się

po krótkiej sylwestrowej nocy z lekkim kacem, po szampanie, po tańcach, i po tym zeszłym, zakończonym roku, otwierają oczy i... mają nadzieję. Nadzieję, że to co złe, niegodziwe, co przypomina się własnym wstydem mają za sobą, bo przestało obowiązywać od nowego roku. I można, i trzeba zacząć od początku, z wiarą, że dobro, że to co najlepsze właśnie teraz się rozpoczyna.

I pomyśleć, taki ogromny, zbiorowy, nagromadzony w jedną zimową noc, kapitał nadziei, energii ludzkiej dobrej woli. Czy można jej nie wykorzystać, zmarnować?

Aby ta wielka, nagromadzona energia wyzwoliła, *urodziła* trochę wspólnego dobra, radości, może więcej bezpieczeństwa i solidarności, czy sprawiedliwości i pokoju trzeba... Nie wiem co trzeba. Czy jest ktoś kto to wie, jaka jest formuła sprowadzenia ludzkich pragnień i nadziei do wspólnego mianownika?

Wczoraj, w grudniu 1993 roku, dni były podobnie wypełnione trudem istnienia jak i dzisiaj w styczniu 1994 roku, a jednak świat i my razem z nim, odetchnęliśmy z ulgą, wierząc że tamte 12 miesięcy przeszły w przeszłość, skończyły się. Mimo indywidualnych wzlotów i satysfakcji, w tzw. planie ogólnoludzkim - lub skromniej ujmując - europejskim nie był to rok najlepszy. Więc od dzisiaj należy nam się rekompensata - dobry nowy rok. Oby sprostał on naszym nadziejom i najskrytszym marzeniom.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Specjalne jednostki kolumbijskich służb bezpieczeństwa odnalazły i zastrzeliły przed dwoma tygodniami szefa najpotężniejszego gangu narkotycznego na świecie - Pablo Escobara. W chwili śmierci, 44-letni herszt kartelu z Medellin znajdował się *przy pracy* w swej kwaterze głównej. Położenie kresu jego kryminalnej działalności dla rządu kolumbijskiego stało się prawdziwym powodem do dumy. Pogoń za Escobarem trwała bowiem od wielu lat i obfitowała w bardzo niepokojące epizody, jak choćby ucieczka *narkotycznego króla* z więzienia. Swojego czasu, prezydent Kolumbii, pragnąc zakończyć brudną wojnę z przemytnikami, obiecał im łaskawość i skrócenie kary w zamian za oddanie się w ręce policji. Escobar, z kilkoma ludźmi ze swego otoczenia uznał, że propozycja jest interesująca i pozwolił się zamknąć w więzieniu. Szybko okazało się, że cela zupełnie nie utrudnia mu przestępczej działalności. Przekupieni strażnicy zainstalowali mu telefon oraz teleks i kwatera główna Escobara z przedmieść Medellin przeniosła się do głównego więzienia miasta. Wobec takiego obrotu rzeczy władze

postanowiły przetransportować przemytnika do innego zakładu karnego z mniejszymi *wygodami*. W trakcie tej przeprowadzki, więzień znikł i nigdy się nie dowiedziano, kto i jak zdołał mu ułatwić ucieczkę.

Śmierć Escobara, i co do tego nikt nie ma żadnych wątpliwości, nie przerwała bynajmniej jednego z najohydniejszych procederów wszechczasów. Wiadomo już, że Escobar ma swego następcę; w Kolumbii i całej Ameryce Łacińskiej działa zresztą kilkanaście kartelii narkotycznych i są one ponoć silniejsze od grupy z Medellin.

Liczby obrazujące rozmiar nieszczęść spowodowanych przez bandy narko-terrorystów są przerażające. Nikt nie wie, ilu ludzi uzależnionych jest od narkotyków, ilu zmarło w konsekwencji ich zażywania. Wiadomo natomiast, że coroczne dochody handlarzy śmierci wynoszą 8 mld dolarów. Jest to suma astronomiczna dająca pojęcie o ilości sprzedanej trucizny. Tylko 5 do 10% transakcji wielkich narkotycznych międzynarodówek przechwytywanych jest przez policję. Dlaczego tak mało? Odpowiedź jest zatrważająco prosta: Bo wiele instytucji politycznych, wojskowych i bankowych zamieszanych jest w przemyt narkotyków. Do tego dołącza się ogólno-

światowy kryzys ekonomiczny szczególnie uderzający w Trzeci Świat. Załamania na światowych rynkach cen kawy i kakao spowodowało, że chłopi w Ameryce Południowej przerzucili się na uprawy o wiele bardziej intratne, choć nielegalne.

Kraje uprzemysłowione zaczęły powoli zdawać sobie sprawę ze śmiertelnego niebezpieczeństwa i jak mogą walczyć z handlarzami narkotyków. Ale rezultaty są nikłe. Produkcja jest oczywiście kwestią popytu. A ten, jak się zdaje, nie przestaje rosnać, przede wszystkim dlatego, że łańcuch na zarobki roznosiciele śmierci chwytają się coraz *subtelniejszych* sposobów dotarcia do klienta: zniżają ceny, oferują bezpłatne próbki, proponują kredyty. Niczym pajak snują sieć wokół ofiary.

W Europie, liczba zgonów spowodowanych przedawkowaniem co roku rośnie o 10%. Wzrasta liczba krajów, w których produkowane są i sprzedawane narkotyki. Do tradycyjnych już producentów - Ameryki Łacińskiej i Azji, doszły Afryka i Europa wschodnia, gdzie korzystając z ogólnego bałaganu, narkotyczne mafie instalują się zupełnie bezkarnie.

Wiele jest czynników mogących zdestabilizować i zniszczyć świat. Jednym z najgroźniejszych są narkotyki.

Anna RZECZYCKA DYNDAŁ